Ner 19. Kraków, Piątek 24 Stycznia 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent. za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 23 stycznia.

Jak już wczoraj telegraficznie doniesiono, została Rada państwa Najwyższem pismem odręcznem, wystosowanem do hr. Taaffego, zwołaną na 3 lutego b. r. Równocześnie kancelarya Izby poselskiej rozesłała posłom zaproszenia na to posiedzenie, na którego porządku dziennym jest obok pierwszych czytań sprawozdanie komisyi przemysłowej o przedłożeniu rządowem względem uregulowania przemysłu budowlanego.

W sprawie przeprowadzenia niektórych uchwał konferencyi ugodowej dochodzą z Pragi bliższe szczegóły. Wspomnieliśmy już wczoraj, iż w najbliższym czasie rozpocznie swą działalność komisya dla narodowego rozgraniczenia powiatów, która zbadać ma stosunki na miejscu. Komisya ta utworzoną zostanie przy wyższym sądzie krajowym w Pradze i składać się będzie z kilku radców wyższego sądu pod przewodnictwem prezydenta wyższego sądu lub jego zastępcy. Do komisyi tej wejdą także mężowie zaufania obu stron, a przedłożonym jej zostanie cały materyał statystyczny, jakim rozporządza rząd. Na podstawie tego materyału i lokalnych dochodzeń opracuje komisya projekt nowego podziału powiatów sądowych w Czechach z uwzględnieniem zasad postawionych na konferencyi ugodowej. Ministeryum sprawiedliwości zbada ten elaborat, a gdy takowy otrzyma aprobatę rządu, będzie wniesionem do sejmu czeskiego przedłożenie o nowym podziale powiatów sądowych. Gdy sejm wypowie pod tym względem swą opinię, zostanie nowy podział powiatów sądowych ogłoszony za pomocą rozporządzenia ministra sprawiedliwości.

Uchwalona na konferencyi ugodowej zmiana systemu kuryj sejmowych polegać ma na tem, iż miejsce kuryi miast i gmin wiejskich zajmie niemiecka i czeska kurya, podczas gdy kurya wielkiej własności dalej istnieć będzie. Już to przekształcenie systemu kuryj, a bardziej jeszcze wprowadzenie prawa *veto* dla każdej poszczególnej kuryi w narodowych i językowych kwestyach, wywołuje potrzebę zmiany krajowej ordynacyi wyborczej. Zmiana ta odnosić się także będzie do składu niemieckiej i czeskiej kuryi. Ordynacya krajowa bowiem wyliczy te okręgi wyborcze gmin wiejskich i miast, oraz Izb handlowych, których reprezentanci tworzyć będą niemiecką kuryę, a także te okręgi wyborcze i Izby handlowe, których posłowie należeć mają do czeskiej kuryi, a przeto należenie posła do jednej lub drugiej kuryi narodowej nie będzie pozostawionem jego swobodnemu wyborowi, lecz z góry określonem przez ordynacyę krajową.

Dziś już uważają za rzecz pewną, iż Młodoczesi nie wezmą udziału w konferencyi posłów czeskich, jaka się zbierze w niedzielę w Pradze, lecz odbędzie się odrębna konferencya młodoczeskich posłów. Tak więc w niedzielę obradować będzie aż pięć politycznych zgromadzeń w sprawie ugody. Protokoły konferencyi ugodowej, jak się dowiaduje *Hlas Naroda*, będą wręczone tylko staroczeskim posłom, którzy wypowiedzą swą opinię o układach. Odpis tej uchwały zostanie przesłany Młodoczechom. Ten sam organ donosi, iż wszelkie trudności co do czeskiej Akademii umiejętności zostały już uchylonemi, i że instytut te w najbliższym czasie wejdzie w życie.

Podczas gdy urzędowe pisma rosyjskie milczą już o sprawie bułgarskiej, poruszonej znanym okólnikiem, nie mogą jeszcze niektóre organa prasy rosyjskiej strawić tego, że się cała ta sprawa ma zakończyć przyjęciem do wiadomości przez mocarstwa treści okólnika. I tak powstają świeżo *Nowoje Wremia* przeciw mniemaniu, jakoby kroki, uczynione niedawno przez Rosyą względem Bułgaryi, miały tylko mieć zasadnicze znaczenie i pozostać bez wszelkich dalszych następstw. Pomieniony dziennik nie chce się zgodzić na takie pojmowanie rzeczy i utrzymuje, że podstawa zastrzeżeń rosyjskich nie jest tego rodzaju, aby poruszenie jej miało pozostać bez rezultatów. Przez wystapienie Rosyi stwierdzonem zostało zdaniem *N. Wr.*, że traktat berliński przez jedno z mocarstw naruszonym został. Chociażby więc mocarstwa poprzestać miały na prostem przyjęciu do wiadomości zastrzeżeń rosyjskich, utorowaną zawsze już będzie droga do dalszego traktowania tej sprawy. Potrzeba poważnej wymiany zdań między mocarstwami w celu orzeczenia, czy traktat berliński ma dziś jeszcze siłę obowiązującą, okazuje się coraz bardziej konieczną. Rychlej lub później może gabinet rosyjski uczuć konieczność oświadczenia, że go już warunki tak zwanej równowagi europejskiej, umówione na kongresie w Berlinie, nie obowiązują. Natenczas wydarzyć się mogą zajścia dyplomatyczne, które nie wszędzie będą pożądanemi. Niemcy i Austrya powinnyby to dobrze rozważyć. Rosya nie zaniechała bynajmniej sprawy bułgarskiej.

Newyork Herald, który lubi czytelników swoich zabawiać sensacyjnemi wiadomościami, przyniósł w jednym z ostatnich swych numerów szereg tak zwanych „odkryć,“ które udowodnić mają dwulicowość, jaką się w polityce posługuje ks. Bismarck. Między innemi pragnie pomieniony dziennik wykazać intrygi jego w r. 1885, kiedy to Anglią namawiał gwałtem do wojny przeciw Rosyi, a jednocześnie starał się przekonać Turcyę że jej żadną miarą nie wypada przepuścić floty angielskiej przez Dardanelle.

Angielskie dzienniki, reprodukując nowe odkrycia *Newyork Heralda*, dodają, że w poważnych kołach angielskich nie przywięzują do nich żadnego znaczenia.

Wczoraj miało się w parlamencie niemieckim odbyć drugie czytanie ustawy antisocyalistycznej. W czasie posiedzenia wtorkowego poprosił minister Herrfurth dep. Bennigsena na konferencyę, w której mu oświadczył, że rządy związkowe żądają tego koniecznie, aby dyskusya nad ustawą antisocyalistyczną w tej sesyi przeprowadzoną została i że ks. Bismark weźmie w niej udział. Przybycia ostatniego spodziewano się we środę wieczór.

Nordd. Allg. Ztg omawiając konieczność ustawy antisocyalistycznej, jako nieodzownie potrzebnej dla porządku społecznego, bez której bezrobocia mogą nabrać groźnego charakteru, wydaje już na przypadek nieprzyjęcia jej w brzmieniu rządowem hasło na czas agitacyi wyborczej: „Przeciw demokracyi socyalnej i jej opiekunom!“

Czy przyjdzie do kompromisu jakiego między rządem a narodowo-liberałami, którzy się dotąd wahają głosować za artykułem, uprawniającym władze administracyjne do wydalań, niewiadomo dotąd.

W sporze angielsko-portugalskim mniemają w kołach angielskich, że powoływanie się Portugalii na art. 12 układu w sprawie państwa Kongo nie może odnieść pożądanego skutku, bo Anglia praw Portugalii do jej starych, ale faktycznie niewyzyskiwanych posiadłości, nigdy nie uznała.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

(Preliminarz budżetu państwowego na r. 1890).

Presse pisze: Niektóre dzienniki opozycyjne — zwłaszcza organa prowincyonalne — zajmują się od niejakiego czasu preliminarzem budżetu państwowego na rok 1890, a zarazem zamknięciem rachunków budżetu państwowego za r. 1888, które podobnie jak ów projekt zostało już parlamentowi przedłożone. W odnośnych elukubracyach tych pism zrobiony jest preliminarzowi budżetu państwowego zarzut, że pewne dochody policzono za wysoko, rozmaite zaś wydatki za nisko. Uzasadnienia tych zarzutów szukalibyśmy daremnie; opierają się bowiem te dzienniki jedynie na tem, że wskazują na zamknięcie rachunkowe za rok 1888 i podnoszą, że owo zamknięcie, w porównaniu z ustawą finansową na tenże rok uchwaloną, wydało rezultat o 7·4 milionów złr. niekorzystniejszy od tego, jaki rzeczywiście wypaść był powinien.

Owoż co się tyczy preliminarza na rok 1890, byłby to w istocie stracony trud rozprawiać się z nazbyt surowymi jego krytykami. I tak bowiem zbierze się niebawem Rada państwa i zarówno jej komisya budżetowa, jak ona sama, poddadzą preliminarz państwowy gruntownemu i ściśle fachowemu ocenieniu i wydadzą orzeczenie, czy cyfry, postawione przez ministra skarbu, czy też zarzuty, uczynione przez wspomniane organa opozycyjne, odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

Atoli dziś już chcielibyśmy zaznaczyć, że zamknięcia rachunkowe z lat 1880—1888, a zatem z tych lat, w których Dr Dunajewski stał na czele administracyi skarbowej, dają najlepszą odpowiedź na zapytanie, czy budżety ministra skarbu układane były przezornie i ściśle realnie, czy też może nieco za sangwinicznie. A właśnie ostatnie Radzie państwa przedłożone zamknięcie rachunkowe za rok 1888, powoływane przez wspomnianą prasę opozycyjną na świadectwo jej twierdzeń, przemawia w sposób niepodobny do zbicia za ministrem skarbu. Dr Dunajewski wyjaśnił już w swojem *exposé* rezultaty z r. 1888 i bylibyśmy bardzo radzi, gdyby owi surowi krytycy preliminarza byli przypomnieli sobie odnośne jasne wywody cyfrowe ministra skarbu przedtem, zanim odważyli się komentować to zamknięcie rachunkowe w sposób, który, jakkolwiek może nie rozmyślnie przedsięwzięty, jednak w skutkach swoich zawsze przedstawia się jako wprowadzenie czytelników w błąd i jako takie nacechowany być musi.

Cyfrowo przedstawia niezaprzeczenie zamknięcie rachunkowe z r. 1888 w wydatkach *plus* o 37 milionów złr., w dochodach *minus* o 3·6 mil. złr. — a zatem wogóle niedobór o 7·4 wyższy, aniżeli był spodziewany; nie należy jednak zapominać, że z dniem 1 sierpnia 1888 weszła w życie nowa ustawa o podatku od cukru; i że tem samem w terminie tym dokonała się przemiana poprzedniego podatku od produkcyi cukrowej na podatek konsumcyjny od cukru. Jakiż był tedy budżetowy rezultat tej przemiany w systemie opodatkowania cukru? Według poprzedniego systemu opodatkowania uiszczano podatek od produkcyi cukru przy miesięcznych zgłoszeniach ruchu fabrycznego z góry. Ten sposób pobierania podatku ustał jednak z dniem 1. sierpnia 1888 r., a w jego miejsce weszła opłata podatku konsumcyjnego od tej ilości cukru, która faktycznie do konsumentów dochodzi i która to opłata na wszystkie 12 miesięcy roku równomiernie się rozkłada. Gdy zatem pod panowaniem systemu opodatkowania produkcyi, cały prawie dochód z podatku od cukru wpływał w 4 ostatnich miesiącach tego roku kalendarzowego, na który dochód ten był preliminowany, to od 1 sierpnia 1888 zaszła wskutek wprowadzenia nowego systemu odwłoka pewna w ściąganiu tego dochodu i to odwłoka tem większa, ile że w ostatnich pięciu miesiącach roku 1888 wpłynęło wogóle nadzwyczaj mało dochodu z podatku od cukru. Wiadomo bowiem, że fabrykanci, którzy wiedzieli, że nowy system podatkowy pociągnie zarazem za sobą i ogólne podwyższenie podatku, jeszcze przed wprowadzeniem nowego systemu porobili ogromne zapasy, tak, ażeby je mogli opodatkować jeszcze według dawnego systemu.

Ponieważ jednak w ustawie finansowej za rok 1888, wydanej jeszcze w chwili obowiązywania dawnego systemu, preliminowany był cały dochód z podatku od cukru, przeto w powyższem wyłuszczeniu znajduje wyjaśnienie cyfrowy ubytek o przeszło 22 milionów złr.

Reszta dochodów państwowych, w porównaniu z preliminarzem, wykazała obok niedoboru cyfrowego 3·6 milionów złr., także jednak nadwyżkę w sumie 19 milionów, czyli rezultat, który jest najświetniejszem świadectwem, że preliminarz ministra skarbu odpowiadał pod każdym względem rzeczywistemu stanowi rzeczy. Co się zaś tyczy wydatków, które w roku 1888 okazują się w zamknięciu rachunkowem o 3·7 wyższe od preliminarza, to należy policzyć tutaj: 900,000 złr. jako wydatek konieczny na połączone z zaprowadzeniem nowego systemu podatku od cukru urządzenia kontrolne, a 2·6 milionów na ustawowo uzasadnione wyższe zapotrzebowania z tytułu udziału we wspólnych wydatkach monarchii.

Skoro zatem panowie sceptycy, powątpiewający o realnym charakterze preliminarza na rok 1890, nie mają innego uzasadnienia dla swoich obaw, jak tylko zamknięcie rachunkowe za rok 1888, to pewno, po ściślejszem zbadaniu stanu rzeczy, będą musieli dojść do nader pocieszającego przekonania, że się tylko całkiem niepotrzebnie obawami swemi dręczyli.

Z Watykanu.

(Encyklika Papieża Leona XIII o najważniejszych obowiązkach chrześcian jako obywateli).

(Ciąg dalszy).

Jawnie lub skrycie przeto występują oni przeciwko religii katolickiej także i przyznając choćby najzgubniejszym błędom wolność najzupełniejszą nakładają często wyznaniu wiary chrześciańskiej pęta i okowy.

Wobec tak smutnego położenia rzeczy powinni chrześcianie przedewszystkiem na to baczną zwrócić uwagę i o to się starać, aby świętą wiarę przechowywać w własnem sercu z trwożliwą troskliwością i zawsze być uzbrojonymi przeciwko zwodniczym wywodom fałszywej nauki. Szczególnie pożyteczną i doskonale odpowiadającą stosunkom czasu wydaje nam się rzeczą, zalecić tutaj wszystkim, aby stosownie do talentów, udzielonych im od Boga, pilnie badali prawdy wiary i wszystko to, cokolwiekbądź z niemi stoi w jakim związku.

A ponieważ wiara w sercach naszych nietylko zawsze kwitnąć, lecz także ciągle wzrastać powinna, przypominamy o tem, że nie powinniśmy ustawać w pokornem i gorącem błaganiu Pana wraz z Apostołami: „Wzmocnij wiarę naszą!“ (Św. Łuk. 18, 5).

Ze względu na to są obowiązki, które wszystkim chrześcianom zawsze powinny leżeć na sercu, ale także są i takie, które w naszych czasach szczególnie na nas ciążą. Jeżeli zawsze zadaniem Kościoła było szukać chwały Bożej i starać się o zbawienie ludzi, a tem samem głosić prawdę i usuwać wszelkie błędy z serc, to tem więcej jest to zadaniem jego w naszych czasach, kiedy fałszywe i błędne zdania wszelkiego rodzaju tak szerokie znalazły rozprzestrzenienie. Obrona wiary jest bezwątpienia w pierwszym rzędzie sprawą tych, których Bóg uczynił zwierzchnikami swego Kościoła, atoli „każdy pojedyńczy chrześcianin jest zobowiązany wyznawać wiarę, innych w niej pouczać, lub wzmacniać i odpierać napaści niewiernych.“ (Św. Tomasz 2, 2qu. 3, 8 art. 2 ad 2) Przed nieprzyjacielem ustępować albo zamilknąć, kiedy przeciwko prawdzie na około powstaje krzyk tak głośny, jest tchórzostwem albo sprawą tych, którzy o prawdzie wątpią. Ale cokolwiekbądź stać się może, jest to zniewagą i obrazą Boga, zgubnem dla zbawienia duszy jednostek i ogółu, przynoszącem jedynie korzyść nieprzyjaciołom wiary, których odwagę i zuchwałość przez takie zachowanie się umacnia i pomnaża. Łatwo także dalej zbić fałszywe oskarżenie przeciw Kościołowi i wszelkie przeciwko niemu uprzedzenie; z niewielkiem staraniem powiedzie się to zawsze.

A zresztą niema nikogo, coby nie zdołał rozwinąć tej siły ducha, w której się mieści istotna odwaga chrześcian: wystarcza ona często, aby zawstydzić przeciwnika i ukrócić jego swawolę. Co więcej chrześcianie są stworzeni do walki. Im zaciętszą jest walka, tem więcej z pomocą Bożą należy spodziewać się zwycięztwa. „Miejcie ufność, ja świat zwyciężyłem.“ (Św. Jan XVI, 33). Prawda, że Jezus Chrystus, opiekun i obrońca Kościoła, nie potrzebuje pomocy ludzkiej, ażeby Kościół doprowadzić do zwycięztwa, lecz w Swej nieskończonej dobroci pragnie nam dać także cząstkę pewną usiłowań i zasług osobistych, kiedy chodzi o to, abyśmy zdobyli owoce zbawienia, które on dla nas uzyskał w Swej łasce.

Obowiązek ten wymaga w pierwszym rzędzie od nas, abyśmy wiarę katolicką otwarcie i śmiało wyznawali i podług sił naszych starali się o szerzenie jej. Znaną jest rzeczą, że dla prawdy wiary chrześciańskiej nie ma gorszego nieprzyjaciela nad brak znajomości jej. Wystarcza po większej części, aby była głoszoną i dobrze zrozumianą, aby doprowadzić do zwycięstwa. Zaledwie przeniknie ona duszę prostą i wolną od uprzedzeń, a już natychmiast dusza ta widzi się zniewoloną zgodzić się na nią. Bezwątpienia jest wiara jako cnota drogocennym darem łaski i dobroci Bożej; jednakże prawdy, które ma za przedmiot, w zwykłym porządku rzeczy tylko przez to się poznaje, że są głoszone. „Jakżeż uwierzą temu, którego nie słyszeli? albo jakże słuchać mają, jeżeli nikt nie głosi... Wiara przychodzi zatem przez słuchanie a słuchanie przez słowo Boże.“ (Do Rzym 10, 14. 17). Ponieważ przeto wiara jest koniecznie potrzebną do zbawienia, potrzeba też, aby słowo Boże było głoszone. Staranie o głoszenie słowa Bożego i nauczanie należy z prawa Bożego bez wątpienia do nauczycieli Kościoła, do tych, „których Duch św. ustanowił, aby Kościołem Bożym rządzili“ (Act. 20, 28), mianowicie do rzymskiego Papieża, namiestnika Chrystusowego, najwyższego dzierżyciela władzy w Kościele Chrystusowym i nauczyciela tego, w co wierzyć i co czynić mamy. Nikt atoli nie powinien mniemać, że pojedyńczy wierni a przedewszystkiem ci, których Bóg wyposażył darami ducha, nie są zobowiązani użyć swych talentów i gorliwości w tej mierze i gdy potrzeba, nie przywłaszczając sobie stanowiska nauczycieli, stać się odgłosem tego, co sami usłyszeli, aby udzielać go innym. To współdziałanie i praca pojedyńczych chrześcian w głoszeniu wiary wydała się przecież i Ojcom watykańskiego soboru nietylko pożyteczną, ale nawet potrzebną. „Upominamy — mówią oni — wszystkich chrześcian a mianowicie tych, którzy przewodniczą albo nauczają, zaklinamy ich na miłość Chrystusa i wzywamy ich na mocy władzy tegoż Pana i Zbawiciela, aby wszelkiego dołożyli starania, by trzymać błąd wszelki zdala od Kościoła i szerzyć czyste światło wiary.“ *(Const Dei Filius)*. Nie powinniśmy przytem zapominać, że wszyscy mogą, mianowicie za pomocą przykładu własnego życia podług wiary i zapomocą wyznawania wiary szerzyć wiarę katolicką. Między obowiązkami zatem, jakie mamy wobec Boga i Kościoła, najpierwszym jest ten, abyśmy podług możności i zdolności starali się o szerzenie wiary chrześciańskiej i bronienie jej przed przeciwnemi błędami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Berlina.

(Z Koła polskiego. — Stanowisko policyi do udzielania nauki — Wiadomość *Figara* o stanowisku ks. Bismarcka wobec zatargu angielsko-portugalskiego — Ks. Günther Wiktor. — Memoryał o stosunkach górniczych w niemieckich dzielnicach węgla kamiennego. — Ugoda w sprawie wysp Samoańskich).

D. 20 b. m. odbyło polskie Koło sejmowe drugie posiedzenie, na które 13 stawiło się członków. Posiedzenie poświęcone było całkowicie rozważaniu ważnej sprawy języka polskiego w szkołach elementarnych. Wiadomo, że każdą sprawę przedłożyć można rządowi, resp. wytoczyć przed forum sejmowe w trojaki sposób: we formie wniosku, interpelacyi, albo też robiąc uwagi i wytaczając zażalenia przy obradach nad etatem odnośnego ministerstwa. W przemówieniach swych rozbierali członkowie Koła sprawę tę z rozmaitych punktów widzenia. Uchwała stanowcza nie zapadła, lecz rozprawy toczyć się będą dalej na przyszłem posiedzeniu Koła, które się odbywa w dniu dzisiejszym.

Najwyższy sąd administracyjny w Berlinie wydał w tych dniach bardzo ważny wyrok w sprawie stanowiska policyi do udzielania nauki. Nauczycielowi Kunertowi w Berlinie, znanemu agitatorowi socyalno demokratycznemu, zakazało pro-

Z literatury powieściowej.

(*Sant' Ilario* by F. Marion Crawford. London, Macmillan and Co. 1889).

(Dokończenie).

Autor skorzystał ze sposobności, aby zastanowić się nad najpowszedniejszym zarzutem, czynionym Włochom i określić jego doniosłość:

„Włoch jest w gruncie bardzo prostem, dobrodusznem stworzeniem, skłonnem do dzielenia wyobrażeń strusia, który mniema, iż się cały ukrył, gdy głowę pod skrzydło wcisnął. Cudzoziemcy nie przebierają w wyrazach dla napiętnowania włoskich kłamstw i przebiegłości; ogólność tego zarzutu wskazuje, jak dalece owo kłamstwo bywa przejrzystem i słabem. Szczególnym a częstym przykładem bywa widok dwóch Włochów, okłamujących się systematycznie nawzajem do ostatecznej zguby i to z łatwowiernością niemal dziecięcą, na którąby się żaden mieszkaniec zaalpejski nie zdobył. Dowodziłoby to, iż leniwe ich pojęcie nie dorosło miary upowszechnionej nieszczerości, sami bowiem równie często dają się oszukać, jak oszukują i okłamują bliźniego. W kraju, gdzie kłamstwo tak gotową znajduje wiarę, chyba nie może wzrosnąć do znaczenia wyższej sztuki. Nieraz zdumiewać się przychodzi, jakim sposobem Cezar Borgia potrafił usidlić swych nieprzyjaciół w zasadzkach, które dla północnego człowieka na dziecięcą zakrawają igraszkę, żadnej nie zdradzając tajemniczej przebiegłości.“

Z okazyi przedstawionego w swej powieści typu patrycyusza, dalekiej odrośli możnego Saracinesków domu, który odnalazłszy swe rodowe papiery i pretensye, z karczmarza przedzierzga się w rzymskiego księcia, autor jednę jeszcze trafną robi uwagę, podnosząc dziwną łatwość, z jaką każdy Włoch umie się przystosować do zmiennych i zmienionych okoliczności. Żadna adaptacya ich nie kosztuje, byle sobie przez to oszczędzić trudu lub nieprzyjemności: „Sam ustrój ich charakteru jak wraz ich czyni sposobnymi do tej giętkości, umiarkowane to bowiem plemię, nieskore do folgowania przyzwyczajeniom, którychby na razie pozbyć się dowolnie nie mogło. Żądza uniknięcia jakiejkolwiek przykrości pasuje ich na najuprzejmiejszy naród w świecie, a umieją być nadzwyczaj grzeczni i dworni dla cudzoziemców, jeśli po zrobieniu nowej znajomości uda im się upchnąć jednę i drugą godzinę próżniactwa na przyjemnej rozmowie. Tak samo oburzą się na podstępne wyzyskanie własnej kieszeni, jak na samo przypuszczenie, iż uprzejmość ich dla obcego człowieka mogła być wziętą za sposób dobijania się cudzego grosza. Żebrak uliczny wyje za tobą jak waryat, jeśli mu odmówisz jałmużny, a nazwie cię głupcem wobec swych towarzyszów żebraczych, jeśli mu rzucisz naraz pięć centymów. Sługa ma swego obcego pana za skończonego osła, a lać będzie łzy upokorzenia i wściekłości, jeśli odkryjesz jego zbyt jawne sztuczki, któremi cię oszukać próbował. — A jednak i sługa i żebrak i handlarz i szlachcic zarówno tu okazują się uprzejmi i czyhają tylko na sposobność, aby ci zrobić przyjemność i uczynność wyświadczyć.“

Wszystkie te spostrzeżenia stwierdzają się w toku opowiadania przygodami i charakterem naczelnych postaci. Zaglądamy w głąb tych rzymskich pałaców, z których niektóre odradzają się i odmładzają przymieszką krwi cudzoziemskiej i małżeństwami, modyfikującemi pierwotny ich ustrój surowy i patryarchalny, podczas gdy inne, zaskorupiałe w dawnym obyczaju, zachowują nietkniętą swą staroświecką organizacyę, zależność niewolniczą od głowy rodziny i twardych tradycyj familijnych, niezostawiających ani przyznających nikomu najmniejszej swobody ani wygody. Pewna senność, właściwa, wiecznotrwałemu miastu panuje w tych domach książęcych, których młodsze pokolenia przez długie lata, zdaniem pewnego dyplomaty, nic innego nie robiły, nic nie umiały, jeno palić tytuń, pluć i krytykować. Cierpkie to słowo nie do samych rzymskich patrycyuszów dałoby się dziś odnieść.

Dawny to świat, pełen typów odrębnych a niepowszednich, zwłaszcza w rodzie tytułowym. Cała akcya obraca się wokoło księcia Sant' Ilario, znanego nam z poprzedniej powieści Don Giovanni Saracinesca i jego żony Corony, w chwili, gdy występuje daleki pretendent do ich majątku i dostojeństw, w osobie potomka starszej linii Saracinesków, oberżysty, na mocy papierów familijnych przekształconego w markiza San Giacinto. Wyrobiona wiekami cywilizacyi przyrodzona a szlachetna wykwintność włoskiego plemienia pozwala na tę doraźną odmianę, a uwydatnia tęgość charakterów w pozbawionych jednym zamachem dostatków i godności dwóch pokoleniach Saracinesków. Prześlicznym jest w końcu turniej szlachetności między pokrzywdzonymi a ambitnym i niedelikatnym, ale niepozbawionym wyższych pierwiastków krzywdzicielem. W końcu sprawę familijną zaostrza książę Montevarchi, stary Harpagon, który nie sroma się zamówić podrobiony dokument u biegłego w tej sztuce swego bibliotekarza, byle zapewnić porażkę Saracinesków, a zwycięstwo własnemu zięciowi. Montevarchi, to typ zaśniedziałego Rzymianina, chciwego złota i wzrostu swej rodziny, nieprzebierającego w środkach, aby ten wzrost zapewnić. Gdy fałszerz dokumentów przychodzi upomnieć się o obiecaną taksę, skąpy książe zaczyna się targować i wycofywać, zaczem mściwy spólnik i wykonawca w przystępie szału dusi swego pryncypała.

Na tle doniosłych historycznych lub tragicznych domowych przełomów i wypadków rozwija się wonną równianką miłość córki dumnego Montevarchi'ch rodu, donny Faustiny, wbrew przesądom kastowym zakochanej w prostym żuawie papieskim, francuskim malarzu Anastazym Gouache. Naiwne uczucie wychowanej w klasztorze dziewczyny, której południowy temperament żadnej nie postrzega ani przypuszcza zapory lub przeszkody na drodze miłości i szczęścia, bardzo tu ładnie został wpleciony. Epizod to okolicznościowy, ciężący jednak na losach wszystkich postaci tej zajmującej powieści, która prócz artystycznych zalet, posiada jeszcze coraz cenniejszą, bo coraz też rzadszą cechę nieskazitelnej a delikatnej uczciwości w treści i formie zarazem. Uszanowanie czytelników jest stałem hasłem angielskich powieściopisarzy, i to, rzecz szczególna, mianowicie męskich autorów. Niewieście pióra niekiedy gwałcą te granice przyzwoitości i sromu, których najpierwsze strzedz by powinny. Sprzeczność tę skrajną stwierdza porównanie między p. Marionem Crawford z jednej strony, a panną de la Ramée (Ouida) z drugiej.

Zamykając swe opowiadanie, autor zostawia niektóre powieści swej zawikłania nierozwiązane, jakby z umysłu gotując sobie wolne pole do dalszego snucia dziejów przysposobionych przez się bohaterów. Owszem, daje nam przeczucie bliskie podjęcia dalszego ciągu historyi książęcego Saracinesków rodu, nazywając powieść zatytułowaną: *Sant' Ilario*, drugim tylko aktem w rocznikach wielkiego rzymskiego domu. „Dalszem opowiadaniem przyszłoby nam wkroczyć w całkiem odmiennych wypadków dziedzinę, w okres może tem godniejszy opisania, że obejmuje peryod, podczas którego Rzym i Rzymianie jęli ulegać stopniowemu przekształceniu i zmodernizowaniu. Wśród następnych, tak politycznych jak i społecznych przełomów, Saracineskowie odegrali ważną rolę, uczestnicząc i w tem rozbujałem życiu światowem, które z różnych powodów tak świetnie naznaczyło pamiętną zimę soboru; nie zniknęli oni z widowni ani gdy runęła doczesna władza Papieży, ani gdy nastąpiło zamięszanie towarzysko-socyalne, idące bezpośrednio po spodziewanej katastrofie, wiodąc szybko ku obecnemu stanowi rzeczy.“ — Zapowiedź to wyraźna niedalekiego dopełnienia tak ciekawego ze wszech miar cyklu powieści. Pytanie, ażali pisarz angielski do końca potrafi zachować bezstronny spokój i miarę w ocenianiu wypadków, czy się nie ukorzy zarazą wieku przed siłą i powodzeniem, czy nie zatraci swych żywych sympatyj dla dawnego Rzymu i wszystkiego, co stanowiło silny indywidualizm miasta wiecznego i onego mieszkańców.

Życzyćby należało, aby część ta trzecia, akt trzeci, rozegrany w rodzinie książąt Saracinesca, nie zmienił nastroju i żadnym fałszywym dźwiękiem nie pomięszał rzadkiej estetycznej tego utworu harmonii, piękności i prawdy.

F...

wincyonalne kolegium szkolne udzielać nadal nauki, a wskutek tego zagroziło prezydyum policyi, że przekroczenie każdorazowe tego rozporządzenia karanem będzie karą 150 marek. Wniesione zażalenie do wydziału obwodowego zostało oddalone. Kunert założył rewizyą do najwyższego sądu administracyjnego, który zawyrokował, że owo policyjne rozporządzenie się znosi i to na następującej zasadzie:

„Administracya naukowa, jako publiczna instytucya państwowa, subordynowaną jest osobnym władzom, wydziałom rejencyjnym dla spraw szkolnych i kościelnych, prowincyonalnym kolegiom szkolnym, a w najwyższej instancyi ministrowi oświecenia. Władze te mają obowiązek pilnowania norm na polu tem obowiązujących, przez to wykluczoną jest samodzielna akcya władz policyjnych. Skoro prowincyonalne kolegium szkolne ma, jak to oskarżony przyznaje, to prawo, to miało przez to obowiązek kontrolowania i przeprowadzania swego rozporządzenia, i w danym razie użycia pomocy policyi. Samodzielne wystąpienie policyi nie może być i tem usprawiedliwionem, że ogólnem zadaniem policyi jest, ażeby przedsięwziąć potrzebne zarządzenia, celem zapobieżenia bezprawnym czynnościom. Na tych polach, na których— jak w administracyi oświecenia — nie jest bezpośrednio poruczonem przestrzeganie publicznie prawnych norm policyi, jest wystąpienie tylko wtenczas usprawiedliwione, jeżeli forma i zakres, w jakich naruszenie prawa następuje (np. tumulty, odmawianie płacenia w całych okręgach) i równocześnie zakłócenie spokoju sprowadzają niebezpieczeństwo dla ogółu. Takiego przypuszczenia nie można jednakże tutaj zrobić, i dlatego wkroczenie tutaj policyi nie było usprawiedliwione.“

Paryski *Figaro*, słynny z wielkiego daru inwencyi, ogłosił w tych dniach dwie sensacyjne wiadomości w sprawie zatargu angielsko-portugalskiego. Obie odnoszą się do księcia Bismarcka, który, zdaniem pisma paryskiego, zupełnie staje po stronie Portugalii. Pierwsza wiadomość opiewała, iż nowy gabinet portugalski wysłał do ks. Bismarcka telegram, w którym go zaklina, ażeby jako przewodniczący berlińskiej konferencyi w sprawie Konga, zniewolił Anglię do uszanowania 12 artykułu traktatu berlińskiego, jak wogóle w zatargu portugalsko-angielskim poparł interes Portugalii. Drugą wiadomość podał *Figaro* w formie następującego telegramu londyńskiego:

„Reprezentant rządu niemieckiego w Londynie udał się w dniu 16 b. m. do angielskiego urzędu spraw zagranicznych i doręczył tam depeszę ks. Bismarcka, polecającą rządowi angielskiemu nie wystawiać na szwank portugalskiego domu królewskiego. Ambasador rosyjski miał wczoraj dłuższą konferencyę z lordem Salisburym a uprzednio obradował dłużej z posłem portugalskim. Ambasadorowie austryacki i turecki spotkali się na schodach wiodących do pokoju Salisburego. W rozmowie z prezesem angielskiego gabinetu dali obaj wyraz życzeniu, ażeby rząd angielski nie robił Portugalii żadnych trudności, a równocześnie oświadczyli, iż Anglia nie znajdzie żadnego poparcia u mocarstw, skoro jeszcze nadal dążyć będzie do obalenia zasady monarchicznej w Europie.“

Obie wiadomości wywołałyby prawdopodobnie wielkie wrażenie w Europie, gdyby je zamiast *Figara* podała była *Nordd. Allg. Ztg* lub jaki inny półurzędowy organ.

Książę Günther Wiktor objął już jako następca zmarłego nagle księcia Jerzego Schwarzburg-Rudolstadt rządy swego małego państewka. Wojsko przedwczoraj zaraz składało przysięgę wierności dla nowego księcia. Nowy książę Schwarzburg-Rudolstadt urodził się w r. 1852 i jest synem zmarłego w r. 1875 księcia Adolfa. Jest on także rotmistrzem w pułku gwardyi kirasyerów.

Na podstawie rozległych badań, jakie w przeciągu ubiegłego roku przeprowadzono, został z polecenia ministra robót publicznych i spraw wewnętrznych sporządzony obszerny „memoryał o badaniach stosunków robotniczych i przemysłowych w dzielnicach węgla kamiennego.“

Memoryał ten, oparty na przeszło 220 raportach komisyjnych, został w dniu wczorajszym ogłoszony jako nadzwyczajny dodatek do niemieckiego *Reichsanzeigera*.

Memoryał obejmuje 114 wielkich stronnic ćwiartkowych, z których 43 przypadają na objaśnienia ogólne i szczegółowe, podczas kiedy reszta obejmuje wykazy dodatkowe.

Po bliższem objaśnieniu organizacyi komisyi, opisuje memoryał nasamprzód przebieg zeszłorocznego strejku górniczego. Jak wiadomo, wybuchło pierwsze bezrobocie górników w maju r. z. w kopalniach nad rzeką Ruhr. Ruch strejkowy rozszerzył się z wielką szybkością, gdyż już 10 maja r. z. strejkowało 10 kopalń z 160,000 robotników. Bezrobocie w dzielnicy nad rzeką Ruhr trwało z krótką przerwą do 24go maja. Jeszcze dłużej trwał strejk w okręgu Saarbrücken, podczas kiedy przebieg bezrobocia na Szląsku obejmował zaledwie kilka dni. Na górnym Szląsku wzrosła liczba strejkujących wogóle do 6470, czyli do 15,7% ogółu robotników górniczych.

Po opisie przebiegu bezrobocia rozwodzi się memoryał nad jego przyczynami. Powszechnie wiadomo, iż bezrobocie wywołały skargi na niskość płacy i na zanadto długie dniówki. Memoryał twierdzi jednak, że część górników oświadczyła, iż nie byliby strejkowali, gdyby ich do tego nie był pobudził przykład górników z innych dzielnic kopalnianych. Jakkolwiek autorowie memoryału zdają się tak samo sądzić, iż strejk w głównej części został wywołany agitacyą robotników zagranicznych, nie można do takich i tym podobnych tłumaczeń przywiązywać wielkiej wagi. Bezwątpienia odegrał w przebiegu strejku wielką rolę „przykład z zewnątrz“, ale odegrał tylko dlatego, ponieważ wszędzie poczęły się odzywać skargi na wyzyskiwanie ze strony pracodawców.

Bardzo obszernemi są następne wywody o płacy. Nas interesują z nich najwięcej wykazy dotyczące Górnego Szląska, gdzie, jak wiadomo, płaca jest najniższą. Pod względem płacy rozróżniają na Górnym Szląsku trzy kategorye robotników: kopaczy *(Hauer)*, t. zw. szleperów i robotników szychciarskich. W pierwszym kwartale 1889 roku płacono za dzień kopaczom od 1·67—2·94 marek, szleperom od 1·11—1·71 marek, robotnikom szychciarskim od 1·50—2·82 marek. Skutkiem strejku podwyższono płacę w większej części kopalń, ale jeszcze dzisiaj są na Górnym Szląsku kopalnie, w których kopaczom płacą dziennie tylko 1·39, szleperom tylko 1·30, a robotnikom szychtowym tylko 1·42 marek.

Do półurzędowego biura telegraficznego Wolffa doniesiono z Nowego Jorku, iż tamże został w zeszłą niedzielę ogłoszony traktat zawarty pomiędzy Anglią, Niemcami i Zjednoczonemi Stanami północnej Ameryki w sprawie wysp samoańskich.

Treść traktatu jest następująca:

Archipelag samoański pozostaje krajem neutralnym; poddani państw kontrahujących mają na wyspach samoańskich używać równych praw. Wszystkie państwa uznają niezależność wysp samoańskich, a żadne z nich nie jest uprawnione do jakiejkolwiek osobnej kontroli nad Samoa. Królem uznany został Malietoa. Trzy państwa kontrahujące wybrać mają najwyższy trybunał dla spraw samoańskich; na wypadek, iż pomiędzy odnośnemi państwami nie przyjdzie do zgody co do osoby najwyższego sędziego, ma go wyznaczyć król szwedzki.

Dalej określa ugoda dzielnice należące do poszczególnych mocarstw, ogranicza prawo krajowców co do sprzedaży majętności ziemskich, normuje sprawę reklamacyi w sprawach odnoszących się do posiadania ziemi, określa granice miejskiego okręgu Apia i podaje bliższe przepisy co do jego zarządu. Na czele rady komunalnej w Apii stać ma prezydent, mianowany przez trzy państwa kontrahujące, albo w razie, gdy takowe co do osoby zgodzić się nie mogą przez króla szwedzkiego, holenderskiego i cesarza brazylijskiego albo Szwajcaryą.

Zresztą zawiera traktat cały szereg przepisów szczegółowych co do pobierania ceł i podatków, jakoteż sprzedaży broni palnej i napoi gorących. Traktat samoański został nadesłany senatowi Stanów Zjednoczonych do ratyfikacyi, a senat przekazał go celem bliższych obrad wydziałowi dla spraw zagranicznych.

Tym sposobem uprzedził rząd Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki tak Anglią jak Niemcy w ogłoszeniu traktatu. Powszechnie spodziewano się, iż pierwszy z ogłoszeniem traktatu wystąpi rząd niemiecki, ponieważ, jak wiadomo, konferencya w sprawie samoańskiej obradowała w Berlinie. Jeżeli się tak nie stało i jeżeli dzisiaj pierwsza traktat ogłasza Ameryka, to prawdopodobnie dlatego, iż w sprawie samoańskiej Ameryka odniosła zwycięztwo nad Niemcami.

Szczegóły podane przez telegraficzne biuro Wolffa, znane już są w części ze sprawozdań, jakie o przebiegu konferencyi samoańskiej zamieściły dzienniki londyńskie, a nowemi są tylko ustępy, nadające królowi szwedzkiemu i holenderskiemu, cesarzowi brazylijskiemu i Szwajcaryi prawa sędziów rozjemczych.

Traktat przywraca na archipelagu samoańskim stosunki, jakie tam panowały przed wojną Niemiec przeciwko królowi Malietoa na początku 1887 roku. Największym dowodem odwrotu Niemiec w polityce samoańskiej jest uznanie królem Malietoi, który dzisiaj znowu w pokoju sprawuje rządy samoańskie.

Z Petersburga.

(Sprawy wojskowe. — Gubernator jenisejski. — Nadużycia w pińczowskiej komisyi wojskowej. — Sieńcow. — Posiedzenie jubileuszowe Towarzystwa archeologicznego i zjazd archeologów w Moskwie).

Rozkazem do urzędu wojennego dodano dla batalionu kadrowego rezerwowego pułku lejbgwardyi dwóch kapitanów, jednego sztabs-kapitana, dziewięciu poruczników, dla wielu rezerwowych batalionów kadrowych i do sześciu batalionów fortecznych po dwóch kapitanów i po jednym poruczniku dla każdego.

Wicegubernator gubernii pskowskiej, Tielakowski, zostat mianowany gubernatorem jenisejskim.

Wczoraj senat przystąpił do zbadania sprawy o nadużyciach w pińczowskiej komisyi wojskowej. Oskarżonymi są: naczelnik powiatu i inni. Oskarżenie wnosi towarzysz oberprokuratora senatu Słuczewski.

Przedwczoraj zmarł nagle w Petersburgu przybyły na zjazd badaczów przyrody dyrektor instytutu weterynaryjnego w Warszawie, Sieńcow.

W Moskwie odbyło się onegdaj posiedzenie jubileuszowe Towarzystwa archeologicznego, na którem obecni byli: w. ks. Sergiusz Aleksandrowicz z małżonką, jenerał-gubernator ks. Dołgorukow, gubernator moskiewski, wyższe duchowieństwo, przedstawiciele uniwersytetu i różne deputacye. W. książę wyraził prezesowi Towarzystwa, hrabinie Uwarowej, w imieniu cara powinszowanie i życzenie powodzenia. Słowa te przyjęte zostały okrzykami „hurra!“ Po odczytaniu przez prezesa notatki historycznej, przystąpiono do odczytywania adresów, co zajęło około dwóch godzin czasu. Posiedzenie zakończyło się o godz. 11 odśpiewaniem hymnu.

Przedwczoraj zaś o godz. 2 w południe, w Muzeum historycznem, w. ks. Sergiusz Aleksandrowicz otworzył ósmy zjazd archeologiczny. Na otwarciu byli obecni: w. księżna Elżbieta Teodorówna, delegaci uniwersytetów i wielu towarzystw naukowych, przedstawiciele towarzystw archeologicznych francuskich, niemieckich i austryackich. Wszystkich członków zjazdu zebrało się do 370. Otwierając zjazd, w. ks. Sergiusz wyraził życzenie zupełnego powodzenia w pracach i dalszego rozwoju archeologii w Rosyi. Następnie zostały wygłoszone mowy powitalne przez reprezentantów towarzystw zagranicznych. Wczoraj rozpoczęły się posiedzenia sekcyj zjazdu.

KRONIKA.

— **Nabożeństwo pamiątkowe** w rocznicę zgonu Arcyksięcia Rudolfa w d. 30 b. m. odprawiać się będzie w parafialnym kościele dworskiem i w kościele OO. Kapucynów od godziny 8ej zrana do 12 w południe. Podczas nabożeństwa publiczności dozwolony jest wstęp do kościoła. W dniu tym na rozkaz cesarski oba teatra dworskie będą zamknięte.

— **O doniosłości nowej broni**, w którą od r. 1888 armię pruską zaopatrzono, można powziąć wyobrażenie z ogłoszonych obecnie nowych przepisów wojskowych co do jej używania. Strzał niesie w ogóle na 3,800 metrów przy 32 stopniach elewacyi. Na 300 metrów przeszywa kula na wylot płytę żelazną 7-milimetrową. W odległości 100 metrów przebija suche drzewo sosnowe, 80 centimetrów grubości mające. Na 800 metrów przebija ¼ metra takiegoż drzewa, a jeszcze w oddaleniu 1800 metrów, czyli blisko dwóch kilometrów, przebija deskę 5 centym. grubą. W tej samej odległości pocisk wbija się w piasek do 10 centymetrów głęboko. Srednio-cienkie mury ceglane nie stanowią dostatecznej przed strzałami ochrony, gdyż ponowne strzały, trafiające w to samo miejsce, zdolne są przebić mur na wylot.

— **Archiwum warszawskie.** Z ogłoszonego urzędownie etatu okazuje, się, że suma na utrzymanie archiwum głównego akt dawnych w Warszawie przeznaczona wynosi 11.615 rs. Naczelnik archiwum pobierać będzie rocznej płacy 2,200 rs., archiwista 1200 rs., starszy pomocnik tegoż 900 rs., czterych młodszych po 750 rs. Reszta sumy rzeczonej pokrywać na wynagrodzenie kancelistów, kupno materyałów kancelaryjnych i najem posługaczów. Nadto opłata za sporządzenie kopij dokumentów lub wypisów z nich dla osób prywatnych (po kop. 75 od arkusza) iść ma na rzecz kancelistów rzeczonego archiwum.

— **Z Madrytu.** W Hiszpanii zmarł w tych dniach drugi, znakomity niegdyś śpiewak, 78-letni Ronconi. Urodzony w roku 1812 w Wenecyi, sposobił się do karyery wojskowej, lecz kompozytor muzyczny, Pacini, odkrywszy w nim głos niepospolity, namówił rodziców, aby kształcili go w śpiewie. Zaraz przy pierwszym swym występie w Medyolanie, Ronconi zyskał wielkie powodzenie. W roku 1831 debiutował w Paryżu, w „La Straniera.“ Następnie objeżdżał Francyę, zbierając liczne tryumfy. W r. 1843 podczas sezonu operowego występował w Londynie. W roku 1849 został w Paryżu dyrektorem Théâtre-Italien, lecz nie powiodło mu się w tym kierunku, więc wrócił znowu nad Tamizę i przez długi szereg lat występował w Covent Gardenie. W r. 1866 śpiewał znowu w Paryżu, następnie udał się do Hiszpanii. Piękny ten kraj tak mu przypadł do serca, że w Grenadzie nabył wspaniałą willę i zmęczony teatrem, osiadł tam na stałe. Rząd mianował go profesorem konserwatoryum. Podczas jednej ze swych artystycznych podróży po koloniach hiszpańskich, Ronconi założył akademię śpiewu w Hawannie. W Madrycie i w Grenadzie czynił także wiele dobrego. Miasta te zawdzięczają mu kilka zakładów dobroczynnych. Ronconi zmarł w niedostatku niemal. Pozostawia żonę i wnuczkę. W dzień śmierci Gayarra, posłał kartę swoją do domu nieboszczyka ze słowami: „Mój biedny Gayarré, zobaczymy się wkrótce.“ Przeczucia go nie zawiodły.

Z miasta i kraju.

— **Wenta.** Właśnie rozlepiono po mieście afisze, zapowiadające wentę na korzyść ubogich, o której wspomnieliśmy przed kilku dniami. Wenta odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 b. m. Mieliśmy sposobność oglądania przygotowanych towarów i fantów i pospieszamy podzielić się z publicznością najmilszem ztąd wyniesionem wrażeniem. Podnieść wypada dobór, dobry smak i rozmaitość przedmiotów. Każdy znajdzie tam to, co mu się przyda, lub czego może potrzebować dla siebie lub na podarunki. Ceny oznaczono nadzwyczaj niskie. — Ze względu na ciężkie czasy, bilety na urządzone na wencie loterye będą bardzo tanie, po 10, 25, 50 centów. Nie będzie wogóle droższych biletów nad 1 złr. Między przedmiotami artystycznemi widzieliśmy śliczną akwarellę Kossaka.

— **Wieża alarmowa** przy kościele N. P. Maryi jest od 5 lat przedmiotem sporu co do obowiązków naprawiania tejże między gminą m. Krakowa a komitetem parafialnym. Magistrat przed 2 przeszło laty spór ten na niekorzyść komitetu parafialnego rozstrzygnął. Wskutek rekursu, wniesionego przez komitet parafialny, orzekło Namiestnictwo, iż decyzya w tej sprawie nie powinna wychodzić od Magistratu, jako władzy wykonawczej Rady miasta, a zatem strony w sprawie interesowanej i poleciło rozpoznanie i decyzyę Starostwu w Krakowie. Sprawa to wymagająca rychłego załatwienia, zwłaszcza że z wieży tej od czasu do czasu spadają cegły na przechodniów.

— **Pomnik dla Zyblikiewicza.** Wskutek petycyi, wniesionej przez liczne grono obywateli Krakowa, przeznaczył Sejm na posiedzeniu d. 25go listopada 1889 r. na grobowiec dla ś. p. Marszałka Dra Zyblikiewicza sumę 1500 złr. do dyspozycyi Wydziału krajowego z poleceniem zajęcia się postawieniem grobowca. Celem wykonania powyższego polecenia odniósł się Wydział krajowy do prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego z prośbą, aby wezwał do konkurencyi kilka krakowskich firm kamieniarskich i zażądał od nich przedłożenia szkicu pomnika wraz z szczegółowym opisem i kosztorysem, który jednak w żadnym razie uchwalonego kredytu 1500 złr. przekraczać nie może i aby materyały te następnie Wydziałowi krajowemu wraz ze swą umotywowaną opinią i dalszemi wnioskami przesłał. Wydział krajowy żywi zarazem nadzieję, że na tej drodze sprawa najprędzej załatwioną zostanie i pomnik jeszcze w tym roku powstanie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Adolf Beck, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Komitet balu akademickiego** rozpisał konkurs na karnety tegoroczne, dopuszczając do konkursu tylko litografów i introligatorów miejscowych, nie chcąc, by pieniądze na ten cel przeznaczone miały wzbogacać jakiego obcokrajowca. Nie zawiódł się komitet na naszych robotnikach, bo wszystkie przedłożone karnety, z których szczególniejszym gustem odznaczały się projekta pp. Jahody, Schrota i Salba, nietylko w niczem nie ustępowały karnetom wiedeńskim, ale śmiało rzec można, znacznie je przewyższały. Wybranym został projekt p. Jahody, przedstawiający dyplom miniaturowy, ozdobiony pieczęcią i herbem uniwersyteckim. Na karcie wysuwalnej przedstawiona jest fasada domu akademickiego. Całość przedstawia śliczne cacko, które stanowić będzie dla naszych pań miłą pamiątkę z tegorocznego balu.

— **Wybór prezydyum** Izby handlowo przemysłowej odbył się wczoraj. Wybrano ponownie dotychczasowe prezydyum, mianowicie prezesem wybrany został p. Teodor Baranowski, wiceprezesem p. Albert Mendelsburg.

— **Z krakowskiego Towarzystwa technicznego.** Z powodu nader ważnego dla dalszego rozwoju Towarzystwa sprawozdania z czynności ankiety, wybranej na ostatniem zebraniu, dla zastanowienia się, czem zastąpić brak *Czasopisma technicznego*, gdy Tow. polit. przyjęło wypowiedzenie umowy o wspólne wydawnictwo, odbędzie się w piątek d. 24 b. m. o godzinie 7ej wieczorem w lokalu Towarzystwa (przy ul. Brackiej pod L. 15, I piętro) posiedzenie Towarzystwa. Porządek dzienny: 1) Referat o czynnościach ankiety dla zastanowienia się czem zastąpić brak *Czasopisma technicznego*; referent prof. Dr Ernest Bandrowski. 2) Kwestya planu regulacyjnego dla miasta Krakowa; przedstawi czł. Janusz Niedziałkowski, dyrektor budownictwa miejskiego. 3) Wnioski członków.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa przeciw niewoli w Afryce odbędzie się w poniedziałek d. 27go b. m. o godzinie 11ej rano w sali Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej L. 3, na które wszystkich członków (płacących po 50 c. i wyżej rocznej wkładki) niniejszem zapraszamy. Program sesyi: 1) sprawozdanie z ubiegłego roku; 2) wybór dopełniający członków komitetu; 3) wnioski członków.

Kraków, 22 stycznia.

Prezesowa hr. *Adamowa Platerowa*.
Sekretarka *Marya Kirchmajerówna*.

— **Wisła** zrzuciła dziś o godz. 4 w nocy lody. O ile wiadomości dotychczas doszły, zrzucanie lodów nastąpiło nagle i co bardzo szczególne, przy przeszło 1-stopniowym mrozie. Lód spłynął na przestrzeni Kraków-Tyniec. Około godz. 5 rano płynące lody zaparły się i stworzyły zator na przestrzeni od mostu kolejowego Karola Ludwika do zakolenia podwawelskiego. Z początku woda zaczęła nagle powyżej zatoru przybierać i w przeciągu 20 minut doszła do wysokości około 70 centimetrów, tak, że chwilowo zdawało się zagrażać pewne niebezpieczeństwo miastu i Zwierzyńcowi. Od godziny 7 rano począwszy woda powoli, ale stale opada — kry zaś na przestrzeni wspomnionej zmarzły w jedną powierzchnię. Lód nadzwyczaj był opornym, największe bowiem obszary kry nie łamały się na służących do rozbijania lodu pochyłych palach mostu, zakończonych szynami, lecz podważone siłą wody do góry, spadały ze szyn nieuszkodzone na boki w otchłań wody. Łoskot płynącego lodu był tak silnym, że już od godziny 2 w nocy słychać było zdala idące górne lody, mieszkańcy zaś pobrzeża Wisły zbudzeni zostali ze snu szumem płynących lodowców. Na miejscu od pierwszej chwili ruszenia lodów byli pp. bar. Schaller, podpułkownik, dyrektor inżynieryi; p. Niedziałkowski, dyrektor budownictwa miejskiego, oraz p. Eminowicz, naczelnik straży ogniowej, którzy w razie groźniejszego niebezpieczeństwa byliby wezwali tak wojsko, jak straż do ratunku. Pogotowia straży ogniowej i wojskowe były pod ręką na miejscach zaś zagrożonych postawione były posterunki inżynieryi wojskowej, które o stanie rzeczy komisyę urzędującą przy moście wojskowym zawiadamiały. O ile możliwa odwilż nie wpłynie na usunięcie zatoru przy moście kolejowym, to rozsadzenie tegoż zarządzone będzie przez władze wojskowe. Zrzucenie lodów, jak na wstępie zaznaczyliśmy, nastąpiło dopiero na małej przestrzeni Wisły i stworzyło zator. Taka sytuacya wymaga tem większej czujności, którą też władze rozwijają.

Zator na górnej części Wisły stoi poniżej Czernichowa i podobno spływa częściowo.

— **Ze „Sokoła“.** Budynek „Sokoła“ już od 18go listopada przeszłego roku oddany został na użytek szkoły gimnastycznej. Urządzenie gazowe z dwoma wielkiemi świecznikami w sali teraz dopiero wykończone zostało. Gdy sala wobec tego wykończenia gotowa jest na inne cele, przeto już od przyszłej niedzieli rozpoczną się w sali „Sokoła“ popołudniowe niedzielne i świąteczne koncerta pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka.

W piątek d. 24 b. m. o godzinie 7ej wieczór nastąpi przy pełnem oświetleniu gazowem próba akustyczności sali przez kapelę wojskową pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka, w której weźmie udział także chór „Sokoła.“ Wstęp wolny jest dla publiczności. Sala może pomieścić przeszło tysiąc osób.

— **Ze Stowarzyszenia rzemieślników** pod opieką św. Józefa. Życie coraz więcej ożywione panuje w Stowarzyszeniu. Wczoraj właśnie w obecności przewodniczącego Stowarzyszenia rozpoczęły się wykłady historyi polskiej, które systematycznie prowadzić będzie p. Władysław Kozłowski co środę. Na zajmującym tym wykładzie było grono rękodzielników tak starszych, jak młodszych i serdecznie prelegentowi podziękowało.

Na niedzielę zapowiedzianym jest wykład X. posła Chotkowskiego. Nie ulega wątpliwości, że w dniu tym lokal Stowarzyszenia, jak zwykle wówczas, gdy mówi X. poseł Chotkowski, przepełniony będzie.

— **Budowa nowych koszar.** Sprawa budowy nowych koszar w Krakowie dla obrony krajowej z bezprocentowej pożyczki 60.000 złr. rozbieraną była na wczorajszem posiedzeniu połączonych sekcyj.

— **Dobry pomysł.** Znane to dobrze i należy do szczególnych przykrości w Krakowie poszukiwanie czyjegoś mieszkania. Ostatnich informacyj udziela stróż lub stróżka, z któremi niepodobna nieraz się dogadać, a ostatecznie gdy ich niema w domu, poszukujący narażony jest na przejście wszystkich pięter i nieraz na niegrzeczną odprawę od niejednych drzwi. Tym niedogodnościom zaradzają w innych miastach umieszczone zaraz przy wstępie do sieni tablice, podające nazwiska mieszkańców i oznaczające, na których piętrach mieszkają. Magistrat powinien zaprowadzić owe tablice tak, jak zaprowadził nowe tablice ponumerowania domów. Tem więcej, że obecnie dobra nadarza się po temu sposobność, gdyż tablice takie gustowne, po niskiej cenie 5 złr., wyrabia p. Ign. Morawski i spółka.

— **O wyrobach zakopańskich** pisze *Illustr. Frauen Ztg* w artykule o meblach, wyrabianych w snycerskiej szkole zakopańskiej. Artykuł ten ozdobiony jest pieknemi wizerunkami charakterystycznego stylu sprzętów domowych: szafy, gotowalni, łóżka i szafeczki, wyrobionych w szkole według wzorów góralskich. Autor wyraża się z całem uznaniem o tych wyrobach, podnosząc szczególnie jako największą zaletę, że kształt ich i ornamentacya są oparte na naszych rodzimych motywach i wnoszą coś zupełnie oryginalnego w dziedzinę artystycznego przemysłu. Określając wyrazistą charakterystykę i odrębne cechy goralskiego stylu, wykazuje autor jego właściwości i piękność, tę zaś należycie ocenia okiem wytrawnego znawcy, nie ograniczając się na ogólnikowych, banalnych pochwałach, jak to czynią zwykle sprawozdawcy naszych czasopism. Autor zapowiada dalszy artykuł, w którym zamierza napisać o tkaninach i koronkarstwie galicyjskiem, a z góry zaznacza, że zupełnie te same rodzime, oryginalne motywy artystyczne i stylowe cechy naszych snycerskich wyrobów, wnoszące nowy żywioł do skarbnicy cywilizowanego świata, odnaleść można również i w tamecznych tkaninach i koronkach.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Łupków, w powiecie liskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Grono znawców**, mających ocenić przedłożone plany na budowę Muzeum techniczno przemysłowego we Lwowie, zostało zaproszone na dzień 26 b. m. Uczestniczyć w niem będzie jeden ze znanych techników krakowskich.

— **Myślachowice** 22 stycznia. W dniu 19 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie czytelni dla ludu w Myślachowicach, wiosce należącej do dóbr hrabstwa Tenczyńskiego. Czytelnia ta, założona przez Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie, znalazła najszczersze poparcie u pełnomocnika dóbr hr. Artura Potockiego, który w liście, odczytanym podczas uroczystości, nietylko uznanie X. Ignacemu Wojssowi, proboszczowi z Trzebini, wyraża — lecz przyrzeka wszelką pomoc tak w książkach, jak i czasopismach, odpowiednich dla ludu. — Tak serdeczne przemówienie X. Wojssa do ludu, jak i słowa zachęty ze strony przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej p. Sitkowskiego, wyrażające nadzieję, że czytelnia podniesie moralność włościan, wiarę w Boga i byt narodowy, pozostaną dla licznie zgromadzonych włościan długotrwałą pamiątką i pobudką do licznego zgromadzania się w czytelni. Że czytelnia dla ludu upragnioną była w naszej okolicy przez ludzi dobrze myślących, pokazało się z obecności wielu obywateli okolicznych i nauczycieli, którym też za uczestniczenie w uroczystości podziękował jeden z wieśniaków okrzykiem: „Nasi panowie niech żyją!“ — a podpisanemu przekazał złożyć w pismach serdeczne podziękowanie Towarzystwu oświaty ludowej w Krakowie za dobrodziejstwo wyświadczone gminie.

Władysław Mach,
kierownik czytelni.

— **Od komitetu ratunkowego** dla pogorzelców miasteczka Bobowy otrzymujemy następującą odezwę:

W dniu 10 października r. z. nawiedzone zostało miasteczko Bobowa straszną klęską pożaru, który 96 domów obrócił w perzynę, a 500 osób pozostawił bez dachu. Przez pożar zniszczony został starożytny kościół, kolegiata, ze swemi pamiątkami, niedawno zbudowana plebania wraz z wikarówką, szkoła i budynek miejski, magistratem zwany — słowem niszczący żywioł nieoszczędził niczego. Mieszkańcy miasteczka Bobowy trudnili się przed spaleniem: kobiety wyrobem sławnych koronek, a mężczyzni przeważnie wyrobem najpospolitszego obuwia i jedne i drudzy zaledwie mogli z nędznego zarobku wyżyć — handel cały spoczywał w ręku izraelitów, z których zaledwie kilku majętniejszych, reszta zaś z dnia na dzień żyje. Majątku gminnego nieposiada miasteczko Bobowa żadnego. Ztąd też po spaleniu straszna nędza między mieszkańcami zapanowała, a przy ciężkiej zimie, jaką ten rok się odznacza, położenie pogorzelców jest okropne.

Zawiązany komitet ratunkowy wszelkie możliwe środki zużył, by biednym pogorzelcom przyjść z pomocą, udając się, gdzie uznał za stosowne, o pomoc. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności, przy równoczesnych klęskach pożarów, jakiemi nawiedzone zostały inne miasteczka — dalej przy klęsce nieurodzaju w Galicyi — zdziałał, że głos nasz o pomoc dla biednych pogorzelców nie odniósł pożądanego skutku.

W imieniu biednych pogorzelców, zamieszkałych przeważnie po piwnicach i norach, udaje się podpisany komitet do serc litościwych, upraszając chociażby o jaknajskromniejsze datki, które prosimy przesyłać wprost do komitetu ratunkowego, lub też za pośrednictwem szanownej Redakcyi.

X. Wojciech Janik. *Mączyński.*
Dawidowski.

Administracya *Czasu* przyjmuje składki dla nieszczęśliwych pogorzelców Bobowy.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa naukowej pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego odbędzie się w sobotę d. 8 lutego b. r. o godzinie 3½ po południu w lokalu Czytelni ludowej w Cieszynie. — Porządek dzienny jest następujący: sprawozdanie zarządu, roczne obliczenie dochodów i rozchodów, sprawozdanie rewizorów i wnioski członków.

Nekrologia.

Frydolin Gliński, współpracownik *N. W. Tagblatt*, urodzony na Bukowinie, zakończył w tych dniach życie w Wiedniu. *Fremdenblatt* poświęca mu następujące wspomnienie: Pewnego dnia między r. 1860 i 1870 pojawił się nagle w Wiedniu wysoki, gładko ogolony mężczyzna z rudemi włosami, lecz z tak delikatnym rzymskim profilem, że gdziekolwiek się ukazał, zwracał na siebie uwagę. Wiedziano, że w r. 1863 służył w powstaniu pod Langiewiczem i to niemało przyczyniało się do jego uroku i jednało mu szczęście u kobiet, za którem się nie uganiał. Ambicya jego zwróconą była w kierunku literackich powodzeń. — Opisy jego o powstaniu zajmują miejsce obok najlepszych prac w zakresie wojenno-sprawozdawczym, równie jak późniejsze wojskowe jego artykuły podczas wojny niemiecko francuskiej, które bardzo były czytane i cenione. Pełne właściwego wdzięku były jego opisy „sportu.“ Gliński był pierwszym i najdawniejszym nowoczesnym autorem w tym rodzaju w Wiedniu, który umiał z humorem i popularnie zdawać także sprawę z popisów w cyrku Renza i innych uroczystości hipicznych. W późniejszych dopiero latach wpadł Gliński na właściwy kierunek swego literackiego talentu, mianowicie popularnych opisów. Mało znajdzie się autorów, którzyby posiadali w równej mierze sposób popularnego pisania. Pisał on w stylu lakonicznym, pozornie w krótko-oddechowych zdaniach, lecz tryskał z tego humor pełny ognia i temperamentu. Do ważniejszych epizodów życia Glińskiego należy utworzony przezeń teatr automatów. Teatr ten znajdował się zrazu w opuszczonym zakładzie fotograficznym Angerera, a później w Wurstelpraterze. Teatr ten jednak z powodu niesprzyjających okoliczności wkrótce został zamknięty. Odtąd z nieustającą energią poświęcił się znów literaturze, w której występował zaszczytnie. Wszyscy, co go znali, przechowają szacunek dla jego pamięci.

Pelagia z Smolarskich Bossowska, przeżywszy lat 76, zakończyła życie d. 22 b. m. Pogrzeb odbędzie się d. 24 b. m. o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Krupniczej pod L. 19 wprost na cmentarz.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek 24go: Przedostatnie przedstawienie mglistych obrazów- — Początek o 6ej wieczór. Program nowy.

W sobotę 25 b. m.: Na dochód Pauliny Wojnowskiej po raz pierwszy *Nerwowe żony (Les femmes nerveuses)*, komedya w 3 aktach Ernesta Blume i Raula Foché; tłómaczył M. Sachorowski.

W niedzielę 26go: Po południu o g. wpół do 4ej ostatnie przedstawienie mglistych obrazów. Program zmieniony.

O godzinie 7ej wieczór: *Wesele Figara* czyli *Szalony dzień*, komedya w 5 aktach Beaumarchais'go.

O godzinie 10ej: Szósty wielki bal maskowy.

We wtorek 28go: *Nerwowe żony*, komedya w 3 aktach Ernesta Blume i Raula Foché; tłómaczył M. Sachorowski.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Franciszek Lachner, o którego śmierci doniósł przed dwoma dniami telegram, należał do weteranów muzyki niemieckiej i był ostatnim z żyjących dotąd przyjaciół Schuberta. Przyszedł na świat w r. 1804. Cała rodzina Lachnerów była muzykalną, a trzech jego braci zajęło stanowisko artystyczne. Franciszek zaczął od posady organisty w Wiedniu. W roku 1828 został pierwszym dyrektorem orkiestry w operze wiedeńskiej. Wtedy rozwinął też płodną czynność kompozytorską, napisał oratoryum „Mojżesz“ i kantatę „Cztery pory życia ludzkiego.“ W roku 1836 przeniósłszy się do Monachium, jako kapelmistrz nadworny, zyskał przychylność króla Ludwika I. Tam też przedstawiono opery jego: „Alidia“, „Benvenuto Cellini“ i „Katarzyna Cornaro.“ Lachner przyczynił się głównie do zreformowania całego muzykalnego życia monachijskiego. Z wielkiej liczby jego kompozycyj orkiestrowych największe powodzenie miały *Suity*. Z kierunkiem Wagnerowskim nie mógł się nigdy pogodzić i jako naczelnik kierunku klasycznego był nieraz przedmiotem owacyj ze strony partyi nowinkom przeciwnej. Cieszył się uznaniem i poważnem w Bawaryi stanowiskiem. Od r. 1852 miał tytuł honorowy: jeneralnego dyrektora muzyki.

P. Pachulski, pianista i kompozytor, wystąpił w końcu grudnia z. r. z koncertem w Moskwie; krytyka z wielkiem uznaniem podniosła zalety tak gry, jak i twórczego talentu młodego Polaka, który kształcił się naprzód w Warszawie, a kończył nauki pod kierunkiem Rubinsteina i obecnie od lat czterech jest profesorem konserwatoryum.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Bolesław Woysym Antoniewicz: Podręcznik do nauki buchalteryi. Cz. I. Dokumenta handlowe. Kraków 1890; nakładem księgarni Zupańskiego i Heumanna. (Biblioteka handlowa).

— Mikroskop i jego użycie. Przewodnik przy mikroskopowych badaniach dla aptekarzy, lekarzy, urzędników zdrowia, kupców, techników, nauczycieli itd. przez Dra Hermana Hagera. Według 7go wydania przełożony przez Jana Wiesława Radwańskiego magistra farmacyi. Z 322 drzeworytami. W Krakowie, 1890. Nakład tłómacza. Drukarnia *Czasu*.

— Edward Eichler, Regierungsrath der Landesregierung in Sarajewo: Das Justizwesen Bosniens und der Hercegowina. Herausgg. von der Landesregierung für Bosnien u. Hercegowina. Wien, 1889.

— Edward Lubowski: Kochanek Małgosi. Typy gatunkowe. Warszawa, 1890.

Dział ekonomiczny.

Sprawy kolejowe.

Z początkiem b. r. wychodzić zaczęło we Lwowie pod redakcyą Dra Maryana Ciesielskiego pismo dwutygodniowe *Postęp*, poświęcone wyłącznie sprawom kolejowym. W numerze okazowym mieści się krótki program redakcyi oraz kilka cennych artykułów fachowych, którym poświęcić pragniemy kilka uwag.

Zgadzamy się najzupełniej z twierdzeniem programu, iż czasopismo, poświęcone sprawom dróg żelaznych, jest nieodzownie potrzebne w kraju, mającym stosunkowo bardzo wielką już sieć kolei, a najmniej się o nie troszczącym. Luźne dyskusye i artykuły dziennikarskie w kwestyi polityki taryfowej, upaństwowienia dróg żelaznych prywatnych, budowy nowych linij itp. nie mogą w żaden sposób wystarczyć, albowiem nie obejmują nigdy całości interesów kraju, a częstokroć grzeszą jednostronnością poglądów, lub dyletantyzmem autorów.

U innych narodów dział ekonomii politycznej o kolejach ma nader bogatą literaturę. Liczne studya, rozprawy, czasopisma i monografie dowodzą, że ta część nauki o gospodarstwie społecznem rozwija się ustawicznie i zdobywa sobie coraz większe znaczenie w literaturze i u czytającej publiczności. U nas niestety na tem polu prawie nic nie zdziałano, tylko rok ubiegły ma do zaznaczenia kilka mniej lub więcej znamienitych publikacyj.

Drogi żelazne, zwłaszcza w Austryi, wstępują w nową fazę rozwoju. Z jednej strony mnożą się przepisy pozytywnego prawa, odnoszące się do prawno-politycznego stanowiska kolei, z drugiej zaś nauka stawia im coraz więcej zadań do spełnienia. W polityce kolejowej objawia się poważna dążność do przyznania ingerencyi samorządowi we wielu sprawach kolejowych, jak w sprawie budowy i zarządu kolei lokalnych, polityki taryfowej itp. Obok tego pracuje również jurysprudencya nieustannie nad zagadnieniami, powstającemi z rozmaitych stosunków prawno-prywatnych: stworzono już dla prawa kolejowego odrębny system, mnożą się wykłady jego na uniwersytetach (w bieżącem półroczu wykłada docent Dr A. Górski prawo kolejowe na uniwersytecie Jagiellońskim), opracowano już nawet kodeks międzynarodowego prawa transportu.

To też nie dziwić się wobec tego, iż fachowe pisma kolejowe mnożą się bardzo szybko zagranicą. W Niemczech jest ich już około 50,— czyżby więc u nas na 7 milionów ludności jedno czasopismo takie kolejowe nie miało warunków powodzenia? — Sądzimy, że tak i życzymy szczerze wydawnictwu jaknajszerszego uznania w naszym kraju.

W szeregu artykułów, zamieszczonych w pierwszym numerze *Postępu*, zasługuje na szczególną uwagę list p. Leona Paszkowskiego, autora wielkiego, z ogólnem uznaniem przez krytykę przyjętego dzieła o drogach żelaznych. Znajdujemy w nim poglądy autora na najbliższe zadania Galicyi w dziedzinie spraw kolejowych. Zdaniem szan. autora interesa żywotne naszego kraju na tem polu streszczają się w trzech kierunkach: 1) w kierunku taryf, 2) w kierunku wytwarzania jak najgęstszej sieci kolei lokalnych,— 3) w kierunku wykształcenia zdolnych sił krajowych nietylko do technicznej, lecz także do administracyjnej kolejowej służby. Potrzeba więc nam mieć krajowe biuro taryfowe i takież biuro dla spraw kolei lokalnych, jako dwa oddziały jednego przy Wydziale krajowym powstać mającego „departamentu dla spraw kolejowych“ oraz krajową szkołę kolejową dla przygotowania urzędników administracyjnych.

Sprawy taryfowe, z natury rzeczy nader skomplikowane i do objęcia trudne, wymagają ludzi i organów specyalnie, stale, a nie dorywczo i ubocznie tylko w nich pracujących. Zmienność warunków konkurencyi i handlu, potrzeb i dróg odbytu czyni nieodzownemi ciągłe i nieustanne badania. Ani członkowie nasi rady kolejowej, ani Izby handlowe, ani towarzystwa rolnicze nie są w możności wyczerpująco i należycie studyować i opracowywać sprawy i kwestye taryfowe.— To też udział naszych — i innych — w radzie kolejowej członków ograniczać się musi głównie na pojedyńczych luźnych dezyderatach, bez obejmowania całości dotyczących nas spraw taryfowych i bez należytego uwzględnienia wiążących się z niemi wielorakich, częstokroć bardzo skomplikowanych kwestyj.

Kraj, jako taki, powinien mieć swoją politykę taryfową, wszystkich trudności świadomą, dróg właściwych dla jej urzeczywistnienia szukającą i takowe obmyślającą, cele i środki zawsze sobie wytykającą. Politykę taryfową może kraj dopiero i wtedy tylko prowadzić, jeżeli ma własne krajowe biuro taryfowe, jako stałą instytucyę przy Wydziale krajowym. Obok tego bardzo pożyteczną byłaby krajowa rada kolejowa, dla którejby biuro taryfowe pracowało, którejby materyałów dostarczało, wnioski przedstawiało, polecenia wykonywało. Uchwały tej rady kolejowej obowiązywałyby jej członków do działania w tym kierunku w państwowej radzie kolejowej.

Najważniejszą czynnością biura dla kolei lokalnych byłoby badanie rentowności i pożytku nowych linij kolejowych, ocenianie minimalnego ruchu transportowego, kosztów eksploatacyi itp. Ono byłoby punktem oparcia dla wszelkich luźnych i rozstrzelonych usiłowań prywatnych. Wszelkie projekta będą tam krytyce i gruntownym badaniom podlegać, będą się krystalizować i dojrzewać i tylko zupełnie gotowe iść będą do Wiepnia operaty, którym nic nie będzie można zarzucić. Niemniej jest ważna kwestya przedsiębiorstw budowy. Krajowe biuro powinnoby wobec nich rozciągnąć opiekę, ażeby dać krajowym przedsiębiorcom możność konkurowania z obcymi, aby nadto dla małych nawet kolei usuwać ile możności niekorzystne warunki, podrażające koszta budowy.

W całości odnieśliśmy z pierwszego numeru bardzo dobre wrażenie. Staraniem redakcyi powinno być zjednać sobie tylko znaczniejszą liczbę fachowych współpracowników.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. Dotychczasowe magazyny Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie przeszły na własność funduszu krajowego; Wydział krajowy takowe przerobił, uzupełnił żelaznemi kufami na spirytus i oddał jako „krajowe składy publiczne na zboże i spirytus“ pod zarząd Towarzystwa wzajemnego kredytu, które je teraz otwiera do publicznego użytku.

Ustawa państwowa z 28 kwietnia 1889 Nr 64 Dz. p. p. o składach publicznych, dyktując prawa i obowiązki dla zarządów składami, dozwala im przyjmować i przechowywać produkta rolnictwa i przemysłu, oraz nakazuje wydawanie kwitów składowych (warrantów), nową i doniosłą wartość w obrotach finansowo-handlowych mieć mających, a stanowczo wzbrania tymże zarządom udzielania zaliczek na produkta, przyjmowanie kwitów w eskont lub w zastaw, albo zajmowania się sprzedażą na skład przyjętych towarów.

Krajowe składy w Krakowie, doskonale urządzone i administrowane przez instytucyę wyjątkowem cieszącą się zaufaniem, oddadzą niezawodnie przewidywane, a niepospolite krajowi usługi. — Obok nich jednak i wskutek zastrzeżeń wyż wspomnianej ustawy, niezbędny jest pośrednik, któryby tu na miejscu mógł być opiekunem kwitu składowego, któryby w zastępstwie właściciela produktu wyrobił w razie potrzeby zaliczkę na towar przysłany i zajął się korzystną takowego sprzedażą.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie posiada osobny Wydział komisowy, a od reorganizacyi swej w roku 1886, pozyskał i szczyci się znaczną klientelą tak producentów, jak i odbiorców, ku ich zadowoleniu, kupiecką czynność w ich zastępstwie przeprowadzając.

Na kwity składowe bankowi powierzone, udzielać on będzie zaliczek od 60—80 procent każdorazowej wartości produktu, nadto zaś zajmować się będzie eskontowaniem tych kwitów w banku austro-węgierskim i w banku krajowym. Oddane w komis zboże lub spirytus sprzedawać się będzie na rzecz właścicieli, wyzyskując każdorazowo możliwie najlepsze konjunktury handlowe, o których bank stale i szczegółowo jest informowany.

Magazyny bankowe w Tarnowie pozostają jak dotąd, tak i nadal pod zarządem miejscowego kierownictwa Filii banku, która załatwiając także wszelkie interesa handlowe, utrzymuje na składzie różnorodne nawozy sztuczne i maszyny rolnicze.

Z powodu chwilowo zadawalającego stanu zdrowia zwierząt domowych na pograniczu rosyjskiem, Namiestnictwo uchyliło rozporządzenie z dnia 5 października 1888 r., którem zabroniono wprowadzać i przewozić przez miejsca wchodowe w Szczakowej owce i kozy, pochodzące z Rosyi i Królestwa Polskiego.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 23 stycznia. *Polit. Corr.* dowiaduje się, iż na dworze cesarskim odstąpiono od pierwotnego zamiaru wysłania do Turynu jednego z członków domu cesarskiego na uroczystość pogrzebu ks. Amadeusza, ponieważ tutejszy ambasador włoski zawiadomił dwór, iż na wyraźne życzenie zmarłego księcia uroczystość ma zachować czysto prywatny charakter.

Rzym 23 stycznia. Rząd republiki chilijskiej postanowił niebawem zamianować dyplomatycznego reprezentanta przy Watykanie. Dotychczas republika ta nie była reprezentowaną przy Stolicy apostolskiej.

Belgrad 23 stycznia. Naczelnik dywizyi Pawłowicz i komendant pułku Waulicz zostali spensyonowani, ponieważ o uchwale skupczyny względem zniesienia dodatków do płacy oficerów wyrażali się w sferach oficerskich w niewłaściwy sposób.

Kair 23 stycznia. Przybyli tutaj z Berberu i Tokaru wysłańcy wzywają rząd egipski, aby opanował kraj i zorganizował tamże handel karawanowy.

W Sudanie panuje straszny głód i drożyzna. W Chartumie płaci się za kilogram pszenicy 3½ franka.

Zofia 23 stycznia. Dotychczasowy reprezentant grecki przy tutejszym dworze, Rangabé, który zamianowany został niedawno posłem rządu greckiego w Petersburgu, nie zabawi tu dłużej, jak to pierwotnie mniemano, lecz w przeciągu tygo dnia uda się do stolicy Rosyi celem objęcia nowego swego urzędu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 stycznia. Cesarz udzielał dzisiaj ogólnych audyencyj; między innymi przyjmował Najj. Pan księcia Alojzego Liechtensteina i biskupa-sufragana Angerera.

Wiedeń 23 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza, iż Cesarz zamianował prymaryusza szpitala św. Łazarza w Krakowie i tyt. profesora Dra Stanisława Pareńskiego profesorem nadzwyczajnym szczegółowej patologii i terapii lekarskiej, docenta Dra Władysława Antoniego Gluzińskiego profesorem nadzwyczajnym tegoż samego przedmiotu, a docenta Dra Henryka Jordana profesorem nadzwyczajnym położnictwa i ginekologii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń 23 stycznia. Bank austro-węgierski zniżył stopę procentową od jutra o pół procent, a mianowicie w eskoncie na 4½, a w zastawie na 5½%.

Praga 23 stycznia. Do sejmu wpłynęło między innemi pismo w sprawie wymiaru podatku gruntowego, wzywające rząd, aby przy projektowanej ogólnej reformie podatkowej odpowiednio uwzględnił niezbędną potrzebę zmiejszenia ciężaru podatkowego ponoszonego przez rolników.

Dalej wpłynęło sprawozdanie komisyi legitymacyjnej, wnoszące unieważnienie wyboru Młodoczecha Tekly'ego i Staroczecha Sameca.

Sejm sprawdził wszystkie wybory niemieckich posłów, oraz uchwalił udzielić subwencyi w kwocie 100.000 złr. na wystawę jubileuszową. W końcu uchwalono wnieść podanie, aby rząd popierał wystawę i udzielił subwencyi państwowej.

Buda-Peszt 23 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych złożył hr. Csaky urząd wiceprezydenta Izby z powodu stałej choroby oczu. Nowy wybór odbędzie się w poniedziałek. Minister handlu przedłożył następnie projekt do ustawy o spisie ludności w r. 1890.

W dyskusyi nad programem w sprawie wyznań odpierał minister oświaty Csaky zarzut braku zasad. Mowca zaznaczył, iż otwarcie oświadczył, że pragnie autonomii katolickiej i jest gotów popierać wytworzenie tejże, tudzież porozumieć się z kompetentnymi czynnikami co do sposobu powołania do życia wspomnianej autonomii.

Berlin 23 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu poświęcił prezydent gorące wspomnienie pośmiertne pamięci barona Franckensteina.

Ustawę o socyalistach przedyskutowano do paragrafu 11.

Parlament otrzymał z powodu zgonu Franckensteina telegram kondolencyjny od cesarza, zredagowany w nader ciepłych wyrazach.

Berlin 23go stycznia. *Reichsanzeiger* ogłasza znane już w głównych zarysach akty konferencyi samoańskiej w języku angielskim i niemieckim.

Wczoraj zrana zajechał cesarz Wilhelm do Franckensteina i zapytywał o stan chorego. O godzinie 11 przed południem doniósł cesarzowi bar. Huene o zgonie Franckensteina. Zwłoki jego przewiezione będą na zamek Ulmstaedt.

Z powodu śmierci ks. Aosty zarządzono na dworze tutejszym dwutygodniową żałobę.

Hamburg 23 stycznia. Na ogólnem zebraniu strejkujących palaczy okrętowych jednomyślnie uchwalono przeprowadzenie strejku.

Rzym 23 stycznia. Wbrew pogłosce o śmierci Papieża zapewnia biuro Stefaniego, iż Ojciec św. czuje się zupełnie zdrowym i przyjmował wczoraj na audyencyi księcia Boncompagni i biskupa z Soissons.

Rzym 23 stycznia. Ludność przygotowuje na cześć powracających w sobotę z Turynu królestwa wielką manifestacyą.

Książę Genuy zamianowany zostanie na miejsce zmarłego ks. Aosty prezydentem „Consorzio nationale,“ korporacyi założonej w celu stopniowego umarzania długu publicznego za pomocą składek.

Turyn 23 stycznia. Pogrzeb ks. Amadeusza odbył się z wielką wspaniałością. Niezliczone tłumy ludności towarzyszyły zwłokom. Za trumną postępowali król, ks. Neapolu, synowie ks. Aosty, ks. Genuy i ks. Hohenzollern. Powóz królewski towarzyszył konduktowi do Superga.

Madryt 23go stycznia. Wyzdrowienie króla ustala się.

Madryt 23 stycznia. Na posiedzeniu senatu oświadczył Sagasta, iż przesilenie gabinetu nie miało cechy politycznej. Starania czynione w celu pojednania liberalnych nie udały się. Senat uchwalił wystosować adres do królowej-rejentki z powodu wyzdrowienia króla.

Takież oświadczenie złożył Sagasta na posiedzeniu Izby deputowanych.

Lizbona 23 stycznia. Urzędowy dziennik portugalski zaprzecza wszystkim alarmującym wieściom, rozpuszczonym przez dzienniki postępowców i republikanów i oświadcza, iż deklaracyę tę podaje w celu uspokojenia publiczności, która nie powinna wierzyć wymysłom puszczonym w obieg z powodu zatargu z Anglią.

Londyn 23go stycznia. Goschen przemawiał wczoraj na zgromadzeniu wyborców londyńskich i ubolewał nad zatargiem z Portugalią. Mówca zaznaczył, iż krok Anglii był nieuniknionem następstwem nadużyć portugalskich ajentów w terytoryach, do których Portugalia nie posiada ani cienia prawa. Rząd, wspierany zaufaniem narodu angielskiego, doprowadzi sprawę do pomyślnego rezultatu. Goschen zaznaczył, iż co do budżetu na r. 1890/91 kraj powinienby zmodyfikować nieco swe oczekiwania, a w końcu oświadczył, iż będzie się cieszył, jeżeli ciężary, ponoszone przez naród, będą mogły być zmniejszonemi.

Chester 23 stycznia. Na zgromadzeniu wyborców przemawiał Gladstone i ubolewał nad poróżnieniem się z Portugalią i z nielicznym wprawdzie, lecz od wielu lat ściśle z Anglią sprzymierzonym narodem, którym Brytania, jak dawniej, powinna była się opiekować. Mówca oświadcza, iż nie chce omawiać postępowania Salisbury'ego, póki nie będą znane wszystkie szczegóły. Następnie występował Gladstone przeciw Turcyi z powodu ucisku na Krecie i w Armenii.

Birmingham 23 stycznia. Zebranie górników, w którem bierze udział około 100,000 osób, otwarte zostało pod przewodnictwem deputowanego Pickarda. Zebranie poleciło, aby deputowani Pickard, Cunningham i Graham wnieśli w Izbie niższej bil względem ograniczenia pracy dziennej do ośmiu godzin.

Bruksela 23 stycznia. Sąd handlowy orzekł, iż bezrobocia w kopalniach nie należy uważać za wypadki, spowodowane przez *vis major*, skutkiem czego kopalnie nie mogą być zwolnione od podjętych zobowiązań.

Konstantynopol 23 stycznia. *Levant Herald* upoważniony jest do stanowczego zaprzeczenia wiadomościom dziennika *Times* z Konstantynopola, donoszącym, iż ambasador bar. Calice kilkakrotnie czynił Porcie przedstawienia z powodu wysłania Szakira baszy do Bułgaryi. Wspomniany dziennik upoważniony jest do oświadczenia, iż zarówno te wiadomości, jak też i doniesienia o wrzekomych konferencyach ambasadora z w. wezyrem w tej mierze, są czystym wymysłem.

Konstantynopol 23 stycznia. Ajencya Konstantynopolitańska oświadcza na podstawie autentycznych informacyj, iż zupełnie fałszywem i zmyślonem jest doniesienie dziennika *Times*, jakoby Porta otrzymała depeszę z Berlina, która krytykuje politykę Austro-Węgier w sprawie Bułgaryi i zaznacza, iż między obu sprzymierzonemi państwami powstały różnice zdań w tej mierze. Porta ani z Berlina, ani z Wiednia nie otrzymała podobnej relacyi.

Belgrad 23 stycznia. Dochody *brutto* z ceł w r. 1889 wynosiły 7,375,925 dinarów, to jest o 276,599 dinarów więcej, aniżeli w poprzednim roku. Po odciągnięciu kosztów regaliów pozostaje czysty dochód w kwocie 4,899,021 dinarów.

Doniesienie, iż między imigrantami z Czarnogóry panuje niezadowolenie, oraz iż między nimi a władzami serbskiemi powstały nieporozumienia, jest zupełnie nieuzasadnione.

Zofia 23 stycznia. W kościele katolickim odprawione zostało nabożeństwo żałobne za księcia Aosty, na którem obecni byli: książę Ferdynand, księżna Klementyna, ministrowie, ciało dyplomatyczne, deputowani i delegaci kolonii włoskiej tutejszej i z Filipopola.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Przewielebnemu X. Prałatowi Jakóbowi Kerschka, proboszczowi rzymsko katolickiemu w Podhajcach, za bezinteresowne zajęcie się pogrzebem śp. Ferdynanda Sulimy Popiela i za prowadzenie konduktu, Wielebnemu Duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu obu obrządków za również bezinteresowny współudział w tym smutnym obrzędzie, zacnemu obywatelstwu ziemskiemu powiatu Podhajeckiego, kolegom urzędowym zmarłego, reprezentacyi Rady powiatowej (a w szczególności jej prezesowi Jaśnie Wielmożnemu Edmundowi Lityńskiemu za rzewne i serdeczne przemówienie nad grobem), reprezentacyi miasta Podhajce i burmistrzowi Wielmożnemu Panu Michałowi Borowskiemu, reprezentacyom Rad gminnych tego powiatu, tudzież krewnym, znajomym i przyjaciołom zmarłego, którzy bądź osobistem oddaniem ostatniej posługi zmarłemu, bądź pisemnem wyrażeniem współczucia uczcili drogą nam pamięć jego i przyczynili się tym sposobem do złagodzenia bólu po tak dotkliwej stracie — wyrażamy z głębi serca wdzięcznością przepełnionego serdeczne „Bóg zapłać.“ (236) *Rodzina zmarłego.*

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 23 stycznia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 10	Anglobanki	161 40
„ srebrna	88 25	Uniony	260 25
„ 4% złota	109 90	Bankvereiny	123 50
„ 5% pap. nieop.	101 60	Akcye Länderbank.	234 90
Akcye Ban. Aus.-W.	930 —	„ kol. Kar. Lud.	188 —
„ kredytowe	322 —	„ „ lwowsko-czerniow.	236 —
Londyn	118 30	„ „ połudn.	138 —
Napoleony	9 45½	Elbethale	221 25
Dukaty	5 55	Nordbahny	2595
Marki	57 80	Staatsbahny	226 12
5% Renta węg. pap.	99 20	Alpiny	105 50
4% „ „ złota	102 20	Akcye tytoniowe	118 —
Losy prem. węg.	136 75	Ruble	130 37
Losy tureckie	37 10		

Usposobienie giełdy: mierne.

Berlin 23 stycznia.

Banknoty austr.	172 95	4% Listy likw. pol.	61 60
Krótki Wiedeń	172 90	Akc. kol. Kar. Lud.	81 40
Banknoty ros.	224 85	„ austr. kred.	179 —
5% Listy zast. pols.	66 80	Ultimo Ruble	224 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 50	131
Marki niemieckie	57 —	58 —
20-to frankówka ważna	9 27	9 37
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	87 50	89 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	96 75	97 75
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4% „ „ „ „	99 50	100 25
4½% „ „ „ „	101 25	102 50
5% „ „ „ „	104 50	105 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	100 75	101 75
5% „ „ niepr.	97 —	99 50
6% Zakł. kred. zie. w Krak 36 let		
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 —	58 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	50 50	53 50
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 —	96 50
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	185 —	187 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 50	235 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 25
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow austr. czerwonego Krzyża	18 50	20 —
„ węgier. „ „	12 —	13 75
„ włosk. „ „	15 —	16 25
Bazylika Budapeszt	8 —	9 —

Wiedeń 22 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10 % Renta papierowa	88 20	88 40
4 2/10 % „ srebrna	88 30	88 50
4% Renta złota	109 90	110 10
5% „ papier. nieopodatkow.	101 80	102 -
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 5	134 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	142 50	143 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 25	147 —
„ „ 1864 „ 100 „	176 50	177 50
„ „ 1864 „ 50 „	176 50	177 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 75	113 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 20
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 —	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	162 90	163 40
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	323 —	323 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	347 —	347 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	236 10	236 60
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	932 —	934 —
Unionbank . . . . . 200 „	261 75	262 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 50	161 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	124 80	125 40
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	203 —	204 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2595	2605
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	188 25	188 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	160 —	160 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	236 —	236 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 —	201 —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	227 —	227 5
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	138 75	139 5
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 75	195 —
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	191 —	191 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 75	117 25
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 25	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	101 65	102 25
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	93 25	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	94 15	— —
4½% „ „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 25	98 75
5% „ „ hipot. „ prem.	105 —	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 50	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100	100 50
„ „ Jarosław 300 „ „	99 25	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 —	82 75
„ nieopod. „ „ „	89 80	90 70
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193 75	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	147 50	148 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 —	119 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 20	102 60
„ „ II Em. 200 „ „	102 25	— —
„ Nordost. . . 300 „ „	101 25	— 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	122 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 —	143 25
„ Węgierskie . „ 100	136 25	136 75
„ Tureckie . . fr. 400	37 25	37 75
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe . . . . . . „ 100	181 75	182 25
Insbruku . . . . . . „ 20	26 —	27 —
Krakowskie . . . . . „ 20	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 40	19 90
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 80
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . . . . . „ 42	64 —	65 -
Stanisławowskie . . . „ 20	32 —	35 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20-frankówki	9 39	9 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 78	11 83
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 82
Rubel papierowy za 100 rubli	130 25	130 50

Lwów 22 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr	294 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 50	102 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 40	94 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 25	99 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 90	97 90

Warszawa 22 stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 30
„ „ „ V „	— —	95 50
4% Listy likwidacyjne	— —	88 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	94 80

Już jest na wyczerpaniu, w małej liczbie egzemplarzy
Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1890
z Zapiskami przy każdym miesiącu.

Cena egzemplarza mocno oprawnego w tekturkę **50 ct.** — **Z przesyłką rekomendowaną 75 ct.**

Główny skład w Drukarni „Czasu“ w Krakowie. **Do nabycia w każdéj Księgarni i niektórych Handlach.**

Kupna, sprzedaże, wydzierżawienia dóbr i folwarków

w Galicyi położonych, oraz **zamiany** tychże na **kamienice** w **Krakowie** i **Lwowie,** załatwia za miernem wynagrodzeniem spiesznie i uczciwie jedynie **Dom komisowy** istniejący 24 lat **Edwarda Lipinera** w **Krakowie** przy ul. Floryańskiej pod Nr. 6. — O łaskawe przekonanie się uprasza najuprzejmiej. (259-1-6)

Młoda wykształcona panna,

Czeszka, poszukuje w Polsce (na wsi) w lepszym domu posady jako towarzyszka lub do starszych dzieci. Jest wszechstronnie wykształconą, doskonale obznajmioną z kierunkiem gospodarstwa domowego, tudzież zdolną w gotowaniu, szyciu sukien, krojach sukien i we wszelkich robotach ręcznych. — W danym razie jest zdecydowaną przyjąć dobrą posadę bez zapłaty. — Łaskawe oferty pod **Prag-Polen 22** przyjmuje **Vszeobecna insertni kancelarz w Pradze, w Basarze** do 30 stycznia 1890 r. (260 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 49914/89. (234)

W celu nadania trzech posagów po 286 (dwieście ośmdziesiąt sześć) złr. w. a. z fundacyi posagowej **ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, ogłasza się konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych moralnie się prowadzących mieszczańskich dziewcząt, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły a dwudziestego czwartego roku życia nieprzekroczyły. Wiek obliczony zostanie wedle daty losowania (7 kwietnia b. r.). — Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego t. j. w dniu 7 kwietnia bieżącego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, **bez współudziału kandydatek.** Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galicyjskiej kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz zostały z tej fundacyi wyposażone, nie mogą się poraz wtóry o posagi ubiegać. Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby **do Wydziału krajowego,** jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 28 lutego b. r.** i załączyć do nich 1) metrykę chrztu; 2) świadectwo moralności; 3 świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki; 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miat Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 17 stycznia 1890 r.
Grott.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie potrzebuje (59-5-6)
POMOCNIKA.

Konicz nasienny czerwony

po 45 złr. i **nasienie buraków pastewnych** po 25 złr. za cetnar. metr., w bardzo pięknym gatunku, jest do sprzedania w majętności **Bieździatka,** o. p. **Kołaczyce.** (208-3-3)

F. Zajączek w Kentach,
fabryka sukna i kortów
poleca

wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najprzystępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla Klasztorów, Zakładów, Urzędów, Straży ogniowych itd.

Próby wysyła na żądanie opłatnie.

Dla dogodności stron utrzymuje **skład w Bazarze wyrobów krajowych w Krakowie, Sukiennice 17 i 18.** [2974-6-]

Ktoby miał do sprzedania
majątek
w cenie od 100,0000 do 400,000 złr., zechce się zgłosić do **A. T.** poste rest. **Rzeszów.** (255-2-6)

Kamienica z oficyną

w Krakowie przy ul. św. Jana położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u stróża przy ulicy św. Jana L. 18 lub w administracyi dóbr Aleksandrowice, poczta Liszki. (256-2-3)

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTOW.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.
Cena pudełka 60 cnt.
Do nabycia w aptekach.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochronny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. [106 30-50

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYSLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz; w KOPYCZYNCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (156-144-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO
· FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE ·
LEICHTLÖSLICHER CACAO
· Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft ·
(169-19 52)

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA w Krakowie,
Rynek Nr. 17, (60-5-6)

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ NA
„BLUSZCZ“
i wszelkie czasopisma polskie wyjąwszy polityczne.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

J. W. **PAPIER WLINSI** J. W.
NIEOMYLNY SRODEK
dla szybkiego uleczenia **KATARU,**
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i K^o, 31, ulica Sekwany.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (119-6-15)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (129-23-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„**Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine**“. Dostać można w ***Krakowie*** w handlu **Antoniego Hawełki,** w cukierniach Stan. Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

WINO ZAWIERAJĄCE PEPTON
CHAPOTEAUT
APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ i ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH

Skład w Wiedniu w aptece Haubnera.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (118 4 13)

WOJNA EUROPEJSKA
najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (151-53-)
w pierwszorzędnych magazynach.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy.	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki....	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(131-15-)

Kapitalista, jako jedyny reprezentant *Bürgerliche Allgemeine Creditbank a. G.* w Budapeszcie, Elisabethring 42, uskutecznia **osobiste kredyta:**

1) dla urzędników (z pensyą roczną od 1000 złr. wzwyż), oficerów (począwszy od kapitana), szlachciców, właścicieli realności (bez prenotowania), przedsiębiorców itd. od 100—3000 złr. po 6%;

2) dla **samodzielnych osób wszelkiego zawodu,** które wykazać mogą porządne roczne mieszkanie, regularny zarobek lub dochód, jak kupcy, przemysłowcy, urzędnicy państwowi lub prywatni, nauczyciele (także panie) od 50—2000 złr. po 7% zwrotnych w przeciągu trzech lat spłatami przekazem pocztowym. Na listowne zapytania ze zwrotną marką nastąpi natychmiast odpowiedź. (2989-19-20)

Ceraty wszelkiego rodzaju.
Ceny fabryczne. (152-25-)
W. Krzysztofowicz w Krakowie.
linia A—B pod Nr. 37.

Najnowszy wynalazak!!

Złoty medal wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej skórze aptekarza **Antoniego Meissnera,** za którego pomocą usuniętym zostaje w 3 dniach każdy nagniotek bez bólu wraz z korzeniem znikają brodawki w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc **Skutek poręczony.** Środek ten sporządzony według lekarskiego przepisu (a więc żaden tajemny środek) nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.

SCHUTZMARKE

Do nabycia wszędzie w aptekach pudełko po 60 ct., podwójne po 1 złr., pocztą 15 ct. więcej.

Jeżeli nie ma gdzie w zapasie w każdym razie jest w głównem składzie:

w **Krakowie** w aptece K. Wiszniewskiego. (154-7-)

ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincye o 10 centów więcej. (173 55)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

RUM,
dowożony prawdziwy Jamaika . . . złr. 5·—
Wino Malaga,
najlepsze, słodkie, stare . . . . . złr. 5·50
Koniak
prawdziwy francuski najlepszy . . . złr. 6·— za baryłkę 4 litr. lub za odpowiednią cenę w gustownych koszykach z 3 wielkiemi butelkami, wszystko w znakomitym gatunku, z ocleniem opłatnie za zaliczką (204 2-1)
R. Maili w Tryeście.

Pomieszkanie na I. piętrze

przy ul. Szpitalnej i św. Marka Nr. 19, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy czyste, wygodne, ciepłe, jest każdego czasu do wynajęcia z opustem 20% niżej ceny ugodzonej. Wiadomość na miejscu. (224-3-3)

Firma założona 1875 r. | Odznaczona wielkim medalem wystawy w Budapeszcie 1885. | **Cena na rok 1890.**

ROTH LIPÓT'SCHES WEIN-EXPORT-GESCHÄFT
hurtowny handel win
I GORZELNIA KONIAKU
w Werschetz w Węgrzech.

Ceny netto za gotówkę lub za zaliczkę.
Nowych kundmanów prosimy o małą zaliczkę. (89-3-)

Wysyłka koleją:

Nr. marki	Wina w beczkach od 30 litrów do 700 litrów. Ceny za hektolitr bez beczki.	Na miejsc w Werschetz złr.	c.
	Wina stołowe:		
36	1885 r. wina białe.	15	—
17	1883 „ „ „	21	—
1	1882 „ „ „	31	—
2	1881 „ „ „	36	—
7	1882 „ „ „ Bakator. .	42	—
9	1883 „ „ „ Tokajskie .	80	—
60	1886 r. wina czerw. z Werschetz	21	—
24	1885 „ „ „ „ „	26	—
25	1883 „ „ „ „ „	31	—
4	1882 „ „ „ „ „	48	—
5	1882 „ „ „ „ Menesch	60	—
	Słodkie wina na wety:		
29	Kloster Ausbruch czerwone . .	60	—
30	„ „ białe . . .	60	—
11	Ruster „ „ . . .	100	—
12	Werschetzer „ czerwone .	80	—
10	Tokajskie „ białe . . .	136	—

Wysyłka pocztą:

Nr. marki	Baryłka zawiera około 3¾ litr., wysyłka opłatna. W cylindrze emaliowanym 50 c. drożej.	Baryłka d. ewnia na złr.	c.
1	Białe wino z Magyarad. . . .	2	40
60	Czerw. „ Kapellenb. (Werschetz	2	—
4	„ „ z „	2	90
5	„ „ „ Menesch . . .	3	60
7	Białe „ „ Bakator . . .	2	80
9	„ „ Tokajskie samorodne .	4	40
29	Czerwone Kloster Ausbruch .	3	60
30	Białe „ „	3	60
10	Tokajskie białe „	6	60
14	Syrm. śliwowica b. dobra . .	4	40
	Koniak własnego wyrobu		
15	Koniak wyborny	7	—
80	„ blanc naturel	6	50

Ekspedycya wszystkich przesyłek pocztowych opłatna wraz z naczyniem.
Adres listowy i depesz:
ROTH EXPORT, Werschetz, Ungarn.

Uzdolniony **ogrodnik** z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 lutego. Adres pod lit. **W. B.** poste restante **Dębica.** (253 2 3)

Na karnawał!!
poleca
magazyn Mme „ANNA“
w Krakowie,
ulica Szewska Nr. 21,

suknie balowe, tiulowe, praktyczne lekkie wełniane w rozmaitych barwach i tarlatanowe z oryginalnem przybraniem od złr. 20 wzwyż.

KWIATY paryskie.
Modele na bale kostiumowe.

Wszelkie zamówienia przyjmuje i wykonywa Magazyn w 24 godz.

Ceny umiarkowane. Próby wysyła opłatnie. (57 4-5)

Dr. Andrzej Marek
adwokat w Wadowicach,

poszukuje do swej kancelaryi rutynowanego i do samodzielnej pracy uzdolnionego **koncypienta.** — Posada ta do objęcia zaraz. — Pierwszeństwo mają uprawnieni do zastępstw karnych. Warunki materyalne bardzo dogodne. (220-3-3)

STAŁĄ PENSYĘ
i prowizyę płacę za pośrednictwo w **sprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłaty.** (93-10-10)
Dom wymiany H. FUCHS
w Budapeszcie, Franz Deakg. 12.

DOŚWIADCZENI
Slusarze maszynowi

i **tokarze żelaza** znajdą stałe i zyskowne zajęcie u firmy **Fleischer & Co.,** fabryka machin i odlewarnia żelaza w **Koszycach** (Kaschau) w Węgrzech. — Tamże znajdzie stałą posadę **młody technik machin** z niejaką praktyką. (206-6-6)

Oferty i odpisy świadectw przyjmuje powyższa fabryka.

Najnowszy dokładny plan
KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA
WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,
odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.
Nakład i własność H. Müldnera.
Cena egzemplarza 70 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5
Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.		Stacya	Kierunek
6·15	rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47	„	„ Podgórza-Bonarki	
9·18	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn.,
9·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·58	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·44	popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·13	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50	„	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godz.		Stacya	Kierunek
5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima
10·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcim
9·16	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k. K. Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłow,
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego (2511 59)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Cennik nasion jarzynnych i kwiatowych, drzew owocowych, krzewów, wysadków, roślin ozdobnych i t. d. oraz Sprawozdanie za rok 1889 Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. 70.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*